

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



MARZEC 2019

EPISKOPAT POLSKI

43

O ład społeczny dla wspólnego dobra List Społeczny Episkopatu Polski

Społeczna misja Kościoła – Spory społeczno-polityczne i konieczność ich przezwyciężenia – Doświadczenie solidarności – Potrzeba nawrócenia i dialogu – Refleksja nad językiem – Istota polityki – Fundamenty ładu społecznego – Ład instytucjonalny państwa – Mądrościowy wymiar polityki – Wezwanie do modlitwy i zaangażowania

W minionych dziesięciu latach Episkopat Polski trzykrotnie zabierał głos w sprawach społecznych w formie dokumentów opracowanych przez jego Radę ds. Społecznych: Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie [2009], W trosce o człowieka i dobro wspólne [2012] oraz Chrześcijański kształt patriotyzmu [2017]. Rocznicą tą stanowi okazję do wskazania na aktualność zawartego w nich nauczania Kościoła, do wzbudzenia w ich świetle refleksji nad obecnym stanem polskiego społeczeństwa oraz wezwania do podjęcia wzmoczonego wysiłku na rzecz budowania autentycznych relacji

międzyludzkich w uporządkowanej zgodzie (*tranquillitas ordinis*). Zachęcają nas do tego słowa papieża Franciszka: „nawrócenie chrześcijańskie wymaga, abyśmy rozważyli ponownie w pierwszym rzędzie to, co dotyczy ładu społecznego i realizacji dobra wspólnego” (EG, nr 182).

Spoleczna misja Kościoła

Człowiek, obdarzony niezbywalną godnością i naturą społeczną, jest powołany do budowania społeczeństwa prawdziwie ludzkiego, do odpowiedzialności za nie i przeżywania go w taki sposób, aby w atmosferze wzajemnej życzliwości, solidarności i współpracy, we wzajemnej wymianie darów, tworzyć wspólnotę, w której każdy może integralnie rozwijać się w ramach wspólnego dobra. Profetyczno-krytyczne odnoszenie się do rzeczywistości społecznej stanowi część misji ewangelizacyjnej, którą Kościół wypełnia poprzez potrójne posłannictwo: nauczania, uświęcania i posługę miłości. Jest ono znakiem Królestwa Bożego, które – nie będąc z tego świata – w tym świecie się realizuje. „Nie można już dłużej twierdzić, że religia powinna się ograniczać do sfery prywatnej i że istnieje tylko po to, by przygotować dusze do nieba. Wiemy, że Bóg pragnie szczęścia swoich dzieci także na tej ziemi [...]. Dlatego pasterze korzystając ze zdobyczy różnych nauk, mają prawo wydawać opinię na temat wszystkiego, co dotyczy życia osób, ponieważ zadanie ewangelizacji pociąga za sobą i wymaga integralnej promocji każdego człowieka” (EG, nr 182).

Zgodnie z soborową zasadą autonomii porządku politycznego, rolą Kościoła hierarchicznego nie jest angażowanie się w naturalne w życiu politycznym kontrowersje ani – tym bardziej – ich rozstrzyganie. Nie chodzi o zdobycie przywilejów czy o opowiadanie się za którąś ze stron. Jednak aktualny stan polskiego społeczeństwa stanowi wyzwanie dla misji Kościoła. Rozumiejąc różnice, które są nieodłącznym elementem każdej rzeczywistości społecznej, ze smutkiem dostrzegamy istniejące w naszej ojczyźnie podziały i konflikty, jak też brak dostatecznego zaangażowania w budowanie wspólnoty, co nie pozwala w pełni doceniać obecnego w życiu społecznym dobra. Rywalizacja polityczna dawno przekroczyła granice demokratycznych polemik pomiędzy zwolennikami różnych wizji rozwoju ojczyzny i dotyka najgłębszych fundamentów naszej narodowej wspólnoty oraz wpływa na jej postrzeganie w kontekście międzynarodowym. Postawy te – utrwalane i pod-



sycane – rodzą atmosferę niezrozumienia, która od dłuższego już czasu dotyka i niepokoi wielu naszych rodaków, zarówno wierzących, jak i niewierzących, kładzie się głębokim cieniem nie tylko na sprawach publicznych, lecz także na codziennym życiu. Dotyczy to także członków Kościoła Chrystusowego, którego wspólnota „niezależnie od tego, czy jest duża czy mała – żyje w świecie; jej warunki, jej droga, jej przykład i słowo nieuchronnie wywierają wpływ na pozostałą część wspólnoty”¹.

Pragniemy więc – jako uczniowie Chrystusa i obywatele Rzeczypospolitej – ponownie przyczynić się do budowania autentycznej wspólnoty sióstr i braci budujących poprzez miłość w prawdzie (*caritas in veritate*) dobro wspólne naszej ojczyzny.

Spory społeczno-polityczne i konieczność ich przewyciężenia

Żyjemy w zróżnicowanym społeczeństwie. Spory czy rywalizacje są w nim czymś naturalnym. „Kościół dobrze wie, że w historii nieuchronnie powstają konflikty interesów pomiędzy różnymi grupami społecznymi i że wobec nich chrześcijanin musi często zająć stanowisko zdecydowane i konsekwentne” (CA, nr 14). Godziwe zaangażowanie w konflikt polityczny czy społeczny może być formą walki o wolność, sprawiedliwość, słuszne prawa słabszych czy wyzyskiwanych.

Spór polityczny powinien być „zmaganiem się o coś”. W kontekście walki związków zawodowych o sprawiedliwość społeczną i o uprawnienia ludzi pracy św. Jan Paweł II pisał: „walka ta powinna być traktowana jako normalne staranie o właściwe dobro [...] nie jest to natomiast walką przeciwko innym. Jeśli w sprawach spornych przybiera również i taki charakter, to dzieje się to z uwagi na dobro społecznej sprawiedliwości, a nie «dla walki» albo też dla wyeliminowania przeciwnika” (LE, nr 20). Jest to „walka szlachetna”, która nie ma nic wspólnego z walką klas społecznych czy stronnictw politycznych. Gorzej, jeśli „zmaganie się o coś” zostaje zdominowane przez „zmaganie się z kimś”. Wówczas polityka przestaje być roztropną troską o dobro wspólne. Staje się wyłącznie walką o władzę – mniej lub bardziej wyrafinowaną grą.

¹ Benedykt XVI, *Poznanie prawdy. Wykłady papieskie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017, s. 62.

O ile na scenie politycznej traktowana jest ona – przynajmniej przez część aktorów – jako specyficzny polityczny spektakl, o tyle trafiając za pośrednictwem mediów do rodzinnych domów, miejsc pracy czy sąsiedzkich wspólnot, wywołuje autentyczny niepokój i często trwałe, bolesne podziały, a także zniechęcenie i zmęczenie polityką oraz wycofywanie się w sferę prywatną. Rodzi konflikty, które nie tylko utrudniają niezbędne działania na rzecz wspólnego dobra, ale mogą prowadzić do deprecjonowania podzielaných autorytetów, doświadczeń historycznych czy dorobku kulturowego – tworzących fundament narodowej wspólnoty.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że – niezależnie od podziałów oraz napięć politycznych i społecznych – w Polsce jest możliwe i konieczne budowanie narodowej wspólnoty poprzez dialog i solidarność w prawdzie, we wzajemnym szacunku i z myślą o przyszłych pokoleniach. I tą nadzieją chcemy się dzielić.

Doświadczenie solidarności

Warunkiem złagodzenia bolesnych nieraz podziałów i odbudowy pojednanej wspólnoty narodowej jest odkrycie na nowo doświadczenia społecznej solidarności, tak mocno wpisanego w naszą współczesną historię. Kościół uczy, że solidarność społeczna – rozumiana zarówno jako zasada porządku społecznego, jak i cnota moralna – jest formą miłości bliźniego, sposobem wzmacniania więzi społecznych (por. CA, nr 10). „Zaangażowanie w tym kierunku – przypomina Kompendium Nauki Społecznej Kościoła – wyraża się przez niesłabnący pozytywny wkład w dobro wspólne i przez poszukiwanie punktów możliwego porozumienia także tam, gdzie przeważa logika podziału i rozbicia” (KNSK, nr 194).

Doświadczenie solidarności odegrało już raz we współczesnej historii Polski ogromną rolę. Wielki ogólnospołeczny ruch, który w roku 1980 solidarność uczynił swą zasadą i orężem, rozpoczął drogę naszej ojczyzny do wolności, przyczynił się do obalenia ustroju komunistycznego, przygotował grunt dla pokojowych rewolucji roku 1989, stając się dla całego świata przykładem i praktyczną lekcją zastosowania zasad chrześcijańskich. Protagonista i świadek tamtych wydarzeń, św. Jan Paweł II, pisał, że: „występując przeciw



reżimom opartym na sile propagandy i terroru, solidarność ta stała się moralnym jądrem «siły bezsilnych»².

W solidarności ciągle jest ta sama siła. Wzywa każdego z nas do „mocnej i trwałej woli angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich” (SRS, nr 38). Tylko w postawie solidarności możliwe jest budowanie pomysłowości narodowej wspólnoty.

Potrzeba nawrócenia i dialogu

Solidarność nie może istnieć bez prawdy. Także tej historycznej, apelującej o wzajemne wybaczenie i nawrócenie. Potrzebujemy dzisiaj nawrócenia i dialogu. Szczera gotowość do otwartej, uczciwej rozmowy jest wyrazem umiłowania prawdy, dobra i wolności, a także szacunku dla godności i podmiotowości wszystkich obywateli, bez względu na ich przekonania czy sympatie polityczne. Nawołując wszystkich uczestników polskiego życia publicznego do nawrócenia i dialogu, jednocześnie zachęcamy do odważnego otwierania się na prawdę, do której każdy uczciwy dialog przybliży i prowadzi.

Chodzi zwłaszcza o prawdę o niezbywalnej godności i prawie do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Ale także o prawdę o społecznych i ekonomicznych wyzwaniach, którym skutecznie sprostać możemy tylko wspólnie w postawie solidarności. Prawdę o tym, że żadna partia polityczna niezależnie od swego społecznego poparcia, nie ma monopolu ani na rozwiązania, które skutecznie mogłyby odpowiedzieć na wszystkie potrzeby społeczeństwa, ani cudownej recepty na jego niedomagania. Prawdę o tym, że władzę publiczną uprawomocnia nie tylko demokratyczny wybór, lecz także jej zaangażowanie na rzecz wspólnego dobra. Prawdę o wielkości naszego narodu, która nie zamyka jednak nigdy drogi do narodowego rachunku sumienia czy szukania pojednania z innymi narodami. Prawdę o tym, że prawdziwą miarą odpowiedzialności politycznej jest troska o naszą wspólną przyszłość, a nie koncentrowanie się na bieżących sondażach popularności czy zamykanie się w sporach o trudną przeszłość. Wreszcie prawdę o tym, że miarą wielko-

² Jan Paweł II, Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ, Nowy Jork, 5 października 1995.

ści każdego państwa jest sposób, w jaki potrafi wspierać integralny rozwój obywateli: duchowy, intelektualny, kulturalny i gospodarczy, a zwłaszcza to, w jaki sposób potrafi towarzyszyć rodzinie – jako instytucji i fundamentie wspólnoty – oraz wszystkim ludziom najsłabszym, bezradnym i bezbronnym.

Refleksja nad językiem

Aby taki dialog był możliwy, kluczowa jest refleksja nad językiem, którym posługujemy się w życiu publicznym. Wszelki dialog kończy się wówczas, gdy język publicznych debat służy budowaniu jednostronnego i nieprawdziwego obrazu życia społecznego czy też stygmatyzowaniu politycznych oponentów.

Dlatego wzywamy wszystkich uczestników życia publicznego, zwłaszcza polityków, dziennikarzy, publicystów i użytkowników mediów społecznościowych, ale także zabierających głos w gronie rodzinnym, sąsiedzkim i współpracowników, do głębokiej refleksji nad językiem używanym w rozmowach o sprawach publicznych. Jesteśmy bowiem przekonani, że jego barwność i wyrazistość można i należy pogodzić z szacunkiem zarówno dla oponentów, jak i dla odbiorców. Wyraża się on poprzez oddzielanie – wypowiedzianej w dobrej wierze – krytyki zaniechań lub błędów, od takiego sposobu formułowania ocen poszczególnych osób czy środowisk, który może być krzywdzący, czy wręcz uwłaczający ich godności. Miarą szacunku jest także ograniczenie nadmiernych emocji i uproszczeń, które fałszują rzeczywistość i zamykają drogę zarówno do politycznego kompromisu, jak i do zrozumienia całej złożoności życia publicznego.

Odpowiedzialność za język debaty publicznej ponoszą zwłaszcza środki społecznego przekazu. Dociekliwość w dążeniu do prawdy, rzetelny i uczciwy opis złożonej rzeczywistości, pluralizm prezentowanych opinii, równy dystans do wszystkich opcji politycznych, rzeczowość unikająca zbędnych emocji, daleki od jednostronności oraz uproszczeń język – to istota medialnej posługi na rzecz dialogu i dobra wspólnego. Dziennikarstwo pokoju i pojednania to posługa, której celem nie jest szukanie sensacji, ale służenie ludziom, docieranie do prawdziwych przyczyn konfliktów i wskazywanie możliwych rozwiązań³.

³ Zob. Franciszek, Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu.



Wpływ na skalę i głębokość konfliktów oraz na kształt społecznego dialogu mają jednak wszyscy obywatele wolnej Rzeczypospolitej. Dzięki rewolucji informatycznej i rozwojowi mediów społecznościowych każdy może stać się animatorem dyskusji znacznie wykraczających poza zasięg jego najbliższych środowisk. Złudzenie, że Internet to anonimowa, wirtualna galaktyka, w której każdy każdemu i o każdym może powiedzieć wszystko bez żadnych konsekwencji, rodzi wiele pokus, zbyt często skłania do mistyfikacji i prowadzi do naruszania godności bliźniego i szargania jego dobrego imienia. Dlatego pilnie potrzebny jest „chrześcijański styl obecności w świecie cyfrowym”, który „przyjmuje formę komunikacji szczerej i otwartej, odpowiedzialnej i szanującej innych”⁴, wolnej od hejtowania. Chrześcijaństwo jest orędziem wiary, nadziei i miłości. Język, którego jako chrześcijanie używamy – także w dziedzinie spraw społecznych i politycznych – powinien być tego orędzia jednoznacznym i czytelnym świadectwem.

Istota polityki

Ważnym zadaniem jest także przywrócenie polityce jej właściwego, pierwotnego znaczenia. W najszerszym znaczeniu jest ona sztuką takiego urządzenia rzeczywistości społecznej, aby każdy człowiek mógł jak najpełniej i jak najszybciej rozwijać się ku dobru, w szacunku dla godności, praw i obowiązków innych ludzi. Jej ważnym elementem jest zasada subsydiarności (pomocniczości), która pomaga we wprowadzeniu właściwego ładu i harmonii pomiędzy poszczególnymi podmiotami funkcjonującymi w społeczeństwie i państwie – poczynając od tych najmniejszych, aż do tych największych – we właściwym korzystaniu z przysługującej im autonomii i wolności. Każdy człowiek jako istota rozumna i wolna, a w związku z tym wezwana do dokonywania wyborów odpowiedzialnych i godziwych moralnie, ma prawo i obowiązek uczestniczyć w życiu publicznym.

Nauka społeczna Kościoła nazywa politykę jedną z najwyższych form miłości bliźniego. Papież Pius XI, w przemówieniu do katolickich środo-

„Prawda was wyzwoli” (J 8,32). Fake news a dziennikarstwo pokoju, 24 stycznia 2018.

⁴ Benedykt XVI, Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”, 24 stycznia 2011.

wisk uniwersyteckich, użył określenia „miłość polityczna” i stwierdził, że polityka jest najszerszą przestrzenią miłości ustępującą tylko rzeczywistości religijnej⁵. Paweł VI nauczał, że „polityka jest wymagającym sposobem – chociaż nie jedynym – zaangażowania chrześcijańskiego w służbie innym” (QA, nr 46). Benedykt XVI potwierdza, że: „obok dobra jednostek istnieje dobro związane z życiem społecznym osób: dobro wspólne. Jest to dobro «nas wszystkich», czyli poszczególnych osób, rodzin oraz grup pośrednich tworzących wspólnotę społeczną. [...] Tym bardziej skutecznie kochamy bliźniego, im bardziej angażujemy się na rzecz dobra wspólnego, odpowiadającego również jego rzeczywistym potrzebom. [...] Taka jest droga instytucjonalna – możemy także powiedzieć polityczna – miłości, nie mniej ważna i wyrazista niż miłość urzeczywistniająca się w bezpośrednim kontakcie z bliźnim, bez instytucjonalnych mediacji” (CV, nr 7).

Niech w sercach i sumieniach rodaków zadomowią się słowa św. Jana Pawła II: „W odniesieniu do dziedziny polityki należy podkreślić, że uczciwość w kontaktach między rządzącymi a rządzonymi, jawność w administracji publicznej, bezstronność w rozstrzyganiu spraw publicznych, poszanowanie praw przeciwników politycznych, ochrona praw ludzi oskarżonych w procesach i sądach doraźnych, sprawiedliwe i uczciwe wykorzystanie pieniędzy publicznych, odrzucenie niegodziwych metod zdobywania, utrzymywania i poszerzania władzy za wszelką cenę – to zasady, które znajdują swe najgłębsze źródło, a jednocześnie uzasadnienie wartości osoby, w transcendentnej wartości osoby i w obiektywnych nakazach moralnych, dotyczących funkcjonowania państw” (VS, nr 101).

Taką koncepcję polityki i taki jej styl powinni przyjąć w swej działalności politycznej ludzie wierzący – katolicy, ale także wszyscy ludzie dobrej woli pragnący przez swe zaangażowanie polityczne budować dobro wspólne ojczyzny. Wraz z ojcami II Soboru Watykańskiego apelujemy: „Ci, którzy pragną wykonywać zawód polityka i posiadają odpowiednie uzdolnienia, niech przygotowują się do uprawiania tej sztuki zarazem trudnej i bardzo szlachetnej i starają się ją wykonywać, nie pamiętając o dobru własnym i korzyściach materialnych. Moralnie nienaganni i mądrzy zarazem niech wystę-

⁵ Zob. Pius XI, Przemówienie do kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej, Rzym, 18 grudnia 1927.



pują przeciwko niesprawiedliwości, uciskowi, przemocy i nietolerancji, czy to jednego człowieka, czy partii politycznych; z uczciwością, sprawiedliwością, a także miłością i polityczną odwagą niech poświęcają się dobru wspólnemu” (KDK, nr 75).

Doceniając trudną służbę polityków i ich zasługi dla wolnej i niepodległej ojczyzny, chcemy zachęcić ich do odważniejszej refleksji nad odnajdywaniem właściwej równowagi między polityczną skutecznością i forsowaniem racji własnego środowiska a odpowiedzialnością za dobro wspólne i realizację zasady subsydiarności.

Fundamenty ładu społecznego

Ład społeczny i polityczny w etycznej tradycji chrześcijańskiej Europy jest ufundowany na cnotach kardynalnych:

Nie lekkomyślna porywczosć, lecz roztropność (*prudentia*, *phronesis*) – praktyczna mądrość, wiedza o właściwych celach postępowania oraz środkach do nich prowadzących – jest podstawową cnotą polityczną. Jej składnikiem jest przezorność (*providentia*), czyli zdolność przewidywania skutków wynikających z obranego sposobu osiągania jakiegoś, nawet słusznego w ogólności, celu. Nie mieszczą się w tych kategoriach ataki *ad personam* lub podsycanie z premedytacją płomienie emocjonalnych sporów. Roztropność przypomina, że każde wypowiedziane słowo i każdy upubliczniony obraz, zwłaszcza jeśli są kłamliwe i krzywdzące, zaczynają żyć niejako własnym życiem, wywołując czasem skutki nieprzewidywane i niekontrolowane. Roztropność pozwala też na krytyczne przyjmowanie informacji niesprawdzonych, niewiarygodnych, niepodpisanych czy napisanych niegodziwym językiem oraz powstrzymuje przed ich upowszechnianiem.

Sprawiedliwość domaga się zachowania umów (*pacta servanda sunt*), zarówno tych nieformalnych, jak obietnice wyborcze, jak i tych formalnych – także w relacjach pomiędzy państwem a obywatelami. Obowiązuje w odniesieniu do każdego, a w tym zawiera się wymaganie, by polityk działał dla dobra wszystkich obywateli, nie tylko własnych wyborców. Cnota sprawiedliwości wymaga oddawania każdemu tego, co się mu należy, także politycznym rywalom, a tym samym – pośrednio – głosującym na nich wyborcom.

Krzywdzące, a niekiedy jawnie fałszywe oceny, brak szacunku dla godności politycznych konkurentów, ignorowanie ich zasług czy przypisywanie im wyłącznie złych intencji są jej zaprzeczeniem. Sprawiedliwość pozbawiona miłości bliźniego, także wtedy, gdy jest on politycznym oponentem, zmienia się w karykaturę samej siebie (*summa ius summa iniuria*).

Cnota umiarkowania oznacza m.in. zdolność kontrolowania namiętności. Chodzi np. o gotowość do roztropnego samoograniczania się w politycznych ambicjach i oczekiwaniach, umiar w korzystaniu z władzy, zwłaszcza na fali sukcesu, skuteczne odpieranie pokus przesadnego pomnażania władzy, zaniechanie prowokowania przeciwników, wyrzeczenie się odwetu. Umiar wymagany jest także po stronie politycznej opozycji, zwłaszcza gdy chodzi o sięganie po narzędzia mające przybliżyć perspektywę odzyskania władzy bez liczenia się ze stratami, jakie ich użycie może przynieść państwu i społeczeństwu. Cel, jakim jest zdobycie władzy, nie uświęca środków używanych do jej zdobycia. W warunkach podziału politycznego cnota umiarkowania wzywa do wyważonego osądu, do powściągliwości w języku, do unikania skrajnie stronniczych opinii, które zamykają drogę do rzeczowego dialogu, wreszcie do oddzielania krytyki konkretnych zachowań od pochopnej dyskredytacji poszczególnych osób. Ważną formą politycznego umiaru jest wreszcie stosunek do prawno-politycznych instytucji państwa. Można wprawdzie korzystać z należnych uprawnień nawet za cenę konfliktu, lecz brak umiarkowania w korzystaniu z prawnych i instytucjonalnych możliwości może prowadzić do negacji dobra wspólnego. „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie oddam się w niewolę” – pisał św. Paweł Apostoł (1 Kor 6,12).

Męstwo zakłada, że dobro wymaga wysiłku, dobro kosztuje. Polega na jego odważnym realizowaniu, na zmaganiu się o sprawiedliwe relacje, wbrew trudnościom i przeciwnościom. Jest cnotą, która w polityce domaga się trzeźwego spojrzenia na właściwy porządek rzeczy oraz uzdalnia do obrony słusznej sprawy. Dzięki męstwu człowiek – w imię wyższych dóbr i wartości – gotowy jest ponieść ofiarę. Nie oznacza ani ślepego zaangażowania się, ani bezmyślnego narażenia siebie i ojczyzny czy politycznego awanturnictwa. Męstwo polityka przejawia się w postaci odwagi cywilnej, zdolności do odpowiedzialnego zarządzania konfliktami i umiejętności realizowania celów społecznych: życia w prawdzie, pokoju, wolności, sprawiedliwości,



w nieustannym dążeniu do pomnażania globalnego znaczenia ojczyzny. Męstwo nakazuje odważnie głosić i bronić zasad oraz wartości moralnych „twarz w twarz”, bez chowania się za zasłoną anonimowości oraz odważnie podejmować pełną odpowiedzialność za własne słowa i uczynki. Męstwo wymaga także cierpliwości, uczciwości, wytrwałości, umiejętności przyznania się do błędów i znoszenia krytyki oraz gotowości do niezłomnego realizowania pomysłu Rzeczypospolitej (*salus Rei Publicae suprema lex*).

Ład instytucjonalny państwa

„Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także — kiedy należy to uczynić — zastępowania ich w sposób pokojowy innymi” (CA, nr 46). Taka „autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej” (tamże). Konkretnie rozwiązania systemu politycznego powinny zatem uwzględniać zarówno integralną, chrześcijańską antropologię, jak i ład konstytucyjny państwa, jego kulturę polityczną i prawną, tradycję oraz aktualną sytuację społeczną, wewnętrzną i międzynarodową.

Św. Jan Paweł II naucza, że „zdrowa teoria państwa” zakłada „organizację społeczeństwa opartą na trzech władzach – prawodawczej, wykonawczej i sądowniczej [...]. Ten porządek odzwierciedla realistyczną wizję społecznej natury człowieka, która wymaga odpowiedniego prawodawstwa dla ochrony wolności wszystkich. Dlatego jest wskazane, by każda władza była równoważona przez inne władze i inne zakresy kompetencji, które by ją utrzymywały we właściwych granicach. Na tym właśnie polega zasada «państwa praworządnego», w którym najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola ludzi” (CA, nr 44). Zatem każda z trzech władz powinna wypełniać swoje zadania zgodnie ze swymi kompetencjami.

Władza ustawodawcza powinna stosować się do porządku moralnego i norm konstytucji. Władza wykonawcza powinna dobrze znać prawa oraz z mądrością je stosować po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności. Władza sądownicza powinna zaś kierować się prawością, bez ulegania naciskom żadnej ze stron, zapewniając respektowanie praw obywateli i ciał pośrednich oraz ochronę prawną w wypełnianiu ich obowiązków (zob. PT,

nr 69). Władze ustawodawcza i wykonawcza poddane są weryfikacji i ocenie przez wyborców. Władza sądownicza powinna zaś działać według norm etycznych oraz ram uchwalonych przez władzę ustawodawczą. Jak naucza św. Jan Paweł II: „Konstytucje państw współczesnych definiując relacje jakie istnieją między władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, gwarantują tej ostatniej konieczną niezależność w ramach prawa. Ale ta niezależność jest wartością, której ma odpowiadać żywe poczucie prawości w sferze poszukiwania prawdy, pogodny obiektywizm sądenia. Niezależność sądów nigdy nie powinna być praktykowana bez respektowania wartości zakorzenionych w naturze osoby ludzkiej, której niezbywalna godność i transcendentne powołanie powinny być zawsze respektowane”⁶.

Mądrościowy wymiar polityki

Prawdziwą miarą aktywności politycznej jest mądrość. Ten wymiar polityki odwołuje się do przykładu wyboru dokonanego przez króla Salomona, gdy „w Gibeonie Pan ukazał [mu] się [...] w nocy, we śnie”. Na słowa Boga: „Proś o to, co mam ci dać” władca nie poprosił o długie życie ani o bogactwa czy zgubę nieprzyjaciół, lecz o serce rozumne do wprowadzania sprawiedliwości, do sądenia ludu i do rozróżniania dobra od zła. Bóg pochwalił Salomona za ten wybór, obdarzył go mądrością i innymi dobrami (por. 1 Krl 3,4-15). Poprzez tę historię Biblia ukazuje istotę sprawowania władzy. Aktywność polityczna ma być mądrym zaangażowaniem na rzecz sprawiedliwości i tworzeniem warunków pokojowego współżycia obywateli. Imię „Salomon” znaczy bowiem „Człowiek Pokoju”. „Oczywiście polityk będzie szukał sukcesu, bez którego nie byłoby możliwe skuteczne działanie polityczne. Sukces powinien jednak być podporządkowany kryterium sprawiedliwości, woli przestrzegania prawa i znajomości prawa”. Ponieważ „sukces może również omamić, otwierając drogę do zafalszowania prawa, do niszczenia sprawiedliwości”⁷.

⁶ Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli Narodowego Kongresu Prawników Włoskich, Rzym, 30 marca 2000.

⁷ Benedykt XVI, Przemówienie w Bundestagu, Berlin, Reichstagsgebäude, 22 września 2011.



W naszym polskim kontekście mądrościowego wymiaru nadają polityce zasady, które papież Franciszek przedstawia jako „w istotny sposób kierujące rozwojem współżycia społecznego i budowaniem ludu, w którym różnice tworzą harmonijną całość w obrębie wspólnego projektu” (EG, nr 221).

Pierwsza z nich: „czas jest ważniejszy niż przestrzeń” – nakazuje pracować w długiej perspektywie, bez obsesji uzyskiwania natychmiastowych rezultatów. Chodzi o dalekowzroczność, przewidywanie dalekosiężnych skutków i inicjowanie procesów długofalowych, podejmowanych z myślą o pomyślności przyszłych pokoleń. Druga zasada to: „jedność jest ważniejsza niż konflikt”. Rozdźwięk między deklaracjami na temat wspólnoty i jedności a praktykowanymi podziałami czy nawet wrogością przeżywaną w codziennym życiu uświadamia potrzebę tego, co mądrość Kościoła wyraża w zdaniu: „Silniejsze jest bowiem to, co wiernych łączy, niż to, co dzieli: niech w rzeczach koniecznych będzie jedność, w wątpliwych wolność, a we wszystkich miłość” (KDK, nr 92). Trzecia zasada przypomina, że „rzeczywistość jest ważniejsza od idei”. Między rzeczywistością a ideą zawsze dochodzi do napięć. Polityka jest jednak sztuką takiej realizacji idei przewodnich, aby nie przekształciły się w oderwane od rzeczywistości ideologie, które prowadzą do społecznych konfliktów. Współcześnie np. jedna z hałaśliwych ideologii również obecna w naszym społeczeństwie podważa binarny podział płci i niezastąpioną rolę rodziny naturalnej próbując w publicznej debacie, prawie i programach edukacyjnych zastąpić człowieka rzeczywistego jego zideologizowanym obrazem. Wreszcie czwarta zasada: „całość jest czymś więcej niż część i czymś więcej niż ich prosta suma” (EG, nr 235) jest szczególnie aktualna i ważna w zglobalizowanym, unifikującym się świecie. Chodzi o to, aby jako naród nie żyć w „abstrakcyjnym uniwersalizmie globalizacji”, a zarazem „aby nie ulec pokusie wąskiego, lokalnego spojrzenia” (EG, nr 234).

Te powiązane ze sobą zasady stanowią organiczną całość i wymagają uwzględnienia w procesie podejmowania politycznych decyzji. O taki mądrościowy etos życia publicznego apelujemy. O taki etos życia publicznego się modlimy i wszystkich zatroskanych o dobro ojczyzny do modlitwy i działania zapraszamy.

Wezwanie do modlitwy i zaangażowania



„Głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” (2 Tm 4,2) – poleca św. Paweł. Sobór Watykański II przypomina zaś: „Daremy [jest] wysiłek w kierunku budowy pokoju, dopóki wrogość, uczucia pogardy i nieufności, <rasowe> nienawiści oraz zawzięte ideologie dzielą ludzi i wzajemnie przeciwstawiają” (KDK, nr 82).

Autentyczne życie społeczno-polityczne, które opiera się na prawdzie, na szczerym nawróceniu i dialogu między stronami, odnawia się z przekonania, że każda osoba ludzka, każde pokolenie, nosi w sobie daną przez Boga obietnicę, która może wyzwolić nowe energie relacyjne, intelektualne, kulturowe i duchowe. Dzisiaj nasze społeczeństwo potrzebuje „budowniczych ładu pokoju”, którzy mogliby być autentycznymi posłańcami i świadkami Boga Ojca, który pragnie dobra i szczęścia rodziny ludzkiej.

Aby religijna i społeczna posługa Kościoła była możliwa nie może być on ani wykluczany z życia publicznego, ani politycznie instrumentalizowany. Przemilczanie tych aspektów Chrystusowej nauki, które budzą u niektórych krytykę czy sprzeciw podważałoby wiarygodność apostolskiej misji Kościoła. Równie szkodliwe byłoby wykorzystywanie Kościoła, bądź wyrwanych z kontekstu fragmentów jego nauczania, do celów bieżących partyjnych rozgrywek. Dlatego też prosimy o podmiotowe i integralne traktowanie nauki i misji Kościoła, zachęcamy do ponownego przemyślenia treści zawartych w jego dokumentach społecznych, a osoby duchowne wzywamy do świadectwa nauczaniu społecznemu Kościoła.

Do wszystkich ludzi dobrej woli zwracamy się o podjęcie wysiłku na rzecz narodowej zgody i podjęcia dialogu w prawdzie. Do wiernych zwracamy się zaś z prośbą o serdeczną modlitwę w intencji ojczyzny. Modlitwą otoczmy polityków oraz wszystkich odpowiedzialnych za kształt życia publicznego w naszym kraju. Prośmy Boga o zaangażowanie jak najliczniejszego grona Polaków w budowanie dobra wspólnego w jedności i chrześcijańskim stylu działania. Prośmy Boga, abyśmy życie społeczne opierali na prawdzie, budowali według nakazów sprawiedliwości, ożywiali i dopełniali miłością i urzeczywistniali w klimacie wolności (zob. PT, nr 167) odpowiada-



jącej godności obywateli, osób rozumnych i wolnych, sumiennie i odpowiedzialnie wypełniających prawo i obowiązek budowania ładu społecznego dla dobra wspólnego naszej ojczyzny.

„Polityka pokoju, dobrze znająca ludzkie słabości i przyznająca się do nich, może zawsze czerpać z ducha hymnu Magnificat, który Maryja, Matka Chrystusa Zbawiciela i Królowa Pokoju śpiewa w imieniu wszystkich ludzi: <Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie nad tymi, którzy się Go boją. Okazał moc swego ramienia, rozproszył pyszniących się zamysłami serc swoich. Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych [...] pomny na swe miłosierdzie, jak obiecał naszym ojcom, Abrahamowi i jego potomstwu na wieki>” (Łk 1, 50-55)⁸.

Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polskiego Narodu, powierzamy naszą ojczyznę.

List przyjęty na 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski
Warszawa, 14 marca 2019

Wykaz skrótów i bibliografia:

CA – Jan Paweł II, *Centesimus annus*, encyklika w setną rocznicę encykliki *Rerum novarum*, [1.05.1991]

CV – Benedykt XVI, *Caritas in Veritate*, encyklika o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie, [29.06.2009]

EG – Franciszek, *Evangelii gaudium*, adhortacja apostolska o głoszeniu Ewangelii we współczesnym świecie, [24.11.2013]

KDK – Sobór Watykański II, *Gaudium et spes*, konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, [7.12.1965]

KNSK – Papieska Rada „Iustitia et Pax”, *Kompedium nauki społecznej Kościoła*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2005

LE – Jan Paweł II, *Laborem exercens*, encyklika o pracy ludzkiej (z okazji 90. rocznicy encykliki *Rerum novarum*), [14.09.1981]

PT – Jan XXIII, *Pacem in terris*, encyklika o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności, [11.04.1963]

⁸ Franciszek, Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju, 1 stycznia 2019.

QA – Pius XI, Quadragesimo anno, encyklika o odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do Prawa Ewangelicznego na czterdziestą rocznicę wydanej przez Leona XIII encykliki Rerum Novarum, [15.05.1931]

SRS – Jan Paweł II, Sollicitudo rei socialis, encyklika z okazji dwudziestej rocznicy ogłoszenia Populorum progressio, [30.12.1987]

VS – Jan Paweł II, Veritatis splendor, encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła, [6.08.1993]

- Benedykt XVI, Orędzie na 45. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu „Prawda, przepowiadanie i autentyczność życia w erze cyfrowej”, 24.01.2011
- Benedykt XVI, Poznanie prawdy. Wykłady papieskie, Wydawnictwo WAM, Kraków 2017
- Benedykt XVI, Przemówienie w Bundestagu, Berlin, Reichstagsgebäude, 22.09.2011
- Franciszek, Orędzie na 52. Światowy Dzień Pokoju, 1.01.2019
- Franciszek, Orędzie na 52. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. „Prawda was wyzwoli” (J 8,32). Fake news a dziennikarstwo pokoju, 24.01.2018
- Jan Paweł II, Przemówienie do przedstawicieli Narodowego Kongresu Prawników Włoskich, Rzym, 30.03.2000.
- Konferencja Episkopatu Polski, Chrześcijański kształt patriotyzmu, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski, 14.03.2017
- Konferencja Episkopatu Polski, Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski, 19.06.2009
- Konferencja Episkopatu Polski, W trosce o człowieka i dobro wspólne, dokument społeczny przygotowany przez Radę ds. Społecznych Episkopatu Polski, 13.03.2012
- Pius XI, Przemówienie do kierowników Katolickiej Federacji Uniwersyteckiej, Rzym, 18.12.1927



Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie świętowania niedzieli

Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem odnotowuje pojawiające się sygnały, także ze strony rządzących, mówiące o możliwości nie tylko zatrzymania rozpoczętego w marcu ubiegłego roku procesu przywracania w naszej Ojczyźnie wszystkich niedziel wolnych od niekoniecznej pracy, ale wręcz uczynienia w tej kwestii kroku wstecz. Konferencja Episkopatu Polski zwraca uwagę, że mija dopiero rok od wejścia w życie ustawy „o ograniczeniu handlu w niedziele...”, która tysiącom pracujących i ich rodzinom przywróciła niedzielę jako wolny dzień, dzień odpoczynku i umacniania więzi rodzinnych oraz społecznych relacji. Przypominamy, że ustawa została uchwalona z inicjatywy wolnych obywateli, jako odpowiedź na długo wyrażane postulaty NSZZ Solidarność i znacznej części społeczeństwa.

1. Dlatego – jak wykazują opinie zbierane przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego – obowiązująca od 1 marca ubiegłego roku regulacja prawna spotyka się z poparciem wspólnoty Kościoła katolickiego i innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Dla wierzących chrześcijan niedziela jest pierwszym dniem tygodnia, pamiątką Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa oraz uobecnieniem Pięćdziesiątnicy – Zesłania Ducha Świętego, dniem szczególnym, prawdziwym świętem przeżywanym zarówno we wspólnocie wiary, jak i w rodzinach, w przestrzeni kultury i natury.

Wzywamy i zachęcamy wszystkie parafie, ruchy i stowarzyszenia do aktywności na polu tworzenia oferty i przykładu przeżywania czasu niedzieli dla wspólnotowego i osobistego duchowego rozwoju.

Przed laty – jako społeczeństwo i wspólnota eklezjalna – dużym społecznym wysiłkiem i solidarnością odzyskałismy jako dzień wolny od pracy uroczystość Objawienia Pańskiego. A dzień 6 stycznia stał się świętem całego społeczeństwa, zjednoczonego w przeżywaniu Orszaku Trzech Króli. W tym samym duchu, w duchu respektowania trzeciego przykazania Dekalogu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” powinniśmy przeżywać niedziele z pożytkiem dla siebie i bliźnich.

Konferencja Episkopatu Polski apeluje o powszechne poszanowanie w naszym kraju niedzieli jako istotnego dobra kulturowego i wyróżnika europejskiej cywilizacji. Pokój niedzieli wolnej od pracy i wolnej od zajęć szkolnych to szansa na wzmacnianie wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej tożsamości.

2. Celem ograniczenia handlu w niedzielę było nie tylko umożliwienie tysiącom osób zatrudnionych w sferze handlu i usług należnego im odpoczynku i przeżywania tego czasu w gronie rodziny, ale także dowartościowanie w świadomości obywateli znaczenia tego dnia jako święta. W wielu krajach Unii Europejskiej, które wciąż są normatywnym punktem odniesienia w przestrzeni mentalnej naszego społeczeństwa, „niedziela jest dniem wolnym” i taką się stała w naszym kraju, który – jak słyszymy – jest sercem Europy. Całe społeczeństwo, a zwłaszcza młode pokolenie, otrzymało szansę, aby na nowo odkryć wartość niedzieli jako „dnia człowieka” (dies homini), dnia wolnego.

Jako Kościół katolicki wraz innymi Kościołami chrześcijańskimi, gromadzącymi wyznawców Chrystusa, jesteśmy zobowiązani do obrony i wzmacniania niedzieli jako „dnia Pańskiego” (dies Domini) oraz chrześcijańskiego świętowania jako szansy budowania wspólnoty eklezjalnej i społecznej. Jej prawdziwy sens nie może być przysłonięty medialnym lobbieniem organizacji grupujących sieci handlowe, mające często, jak to określił papież Franciszek w encyklice *Laudato si*, „obsesję na tle maksymalizacji zysków”. To pod presją reklamy, narzucającego materializmu praktycznego i konsumpcjonizmu czyni się z wolnego człowieka niewolnika konsumpcji. Przypominamy więc za papieżem Benedyktem XVI wszystkim konsumentom o tym, że „kupno jest zawsze aktem moralnym, nie tylko ekonomicznym”. Dlatego istnieje ścisła odpowiedzialność społeczna konsumenta, która idzie w parze z odpowiedzialnością społeczną świata biznesu. „Konsumentów trzeba stale wychowywać do roli, którą codziennie odgrywają, powinni robić to z poszanowaniem zasad moralnych, co nie umniejsza racjonalności ekonomicznej aktu kupna” (*Caritas in veritate*, 66).

3. Jako Konferencja Episkopatu Polski nie możemy nie reagować na nieustannie ponawiane próby podważenia i unicestwienia – przede wszystkim argumentami ekonomicznymi – istniejącej od roku możliwości, by niedziela w Polsce traktowana była i przeżywana jako dzień wolny. To o taki kształt niedzieli upominali się strajkujący w roku 1980, żądając wolnej niedzieli jako dnia wolnego od pracy, dnia dla rodziny i czasu na budowanie relacji.



Wolna od pracy niedziela nie może być jedynie przywilejem bogatych. Jest prawem w nowoczesnych demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego człowieka. Należy do systemu chrześcijańskich wartości, których – jak słyszymy – rządzący zamierzają bronić w parlamencie europejskim.

Niedziela jest i może być nadal spiwem budowania nie tylko trwałej wspólnoty religijnej, ale również silnej wspólnoty rodzinnej, lokalnej i narodowej.

Papież Jan Paweł II w Liście Apostolskim „Dies Domini” napisał: „także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania” (nr 66).

Warszawa, 14 marca 2019 r.

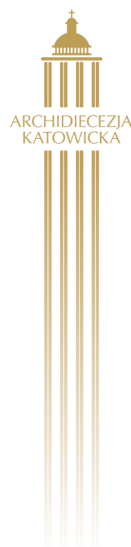
45

Oświadczenie ws. zgłaszania przypadków wykorzystywania małoletnich przez osoby duchowne

W kwestii zgłaszania przypadków wykorzystywania małoletnich przez osoby duchowne Kościół uznaje wymogi państwowego prawa karnego, a jednocześnie szanuje wolność zgłaszających.

1. Według opracowania statystycznego z 14 marca br. 94,8% zgłoszeń wykorzystywania małoletnich przez osoby duchowne zostało objętych postępowaniem kanonicznym.

2. Z opracowania statystycznego wynika, że 44% przypadków zostało zgłoszonych do państwowych organów ścigania. Może wynikać to z następujących powodów:



a) według kodeksu karnego do 13 lipca 2017 r. nie było obowiązku prawno-składania doniesień do władz państwowych, a dane statystyczne obejmują okres od 1 stycznia 1990 r. do 30 czerwca 2018 roku.

b) W państwowym prawie karnym jest przestępstwem każde obcowanie płciowe lub inna czynność seksualna wobec małoletniego do ukończenia 15 roku życia, natomiast w prawie kościelnym – do ukończenia 18 roku życia. W prawie państwowym zachowanie seksualne wobec małoletniego między 15 a 18 rokiem życia jest przestępstwem tylko pod pewnymi warunkami, jak na przykład wykorzystanie bezradności lub choroby psychicznej. Tymczasem aż 48,2 % wszystkich przypadków opisanych w opracowaniu statystycznym dotyczy młodzieży powyżej 15 roku życia.

c) Według opracowania statystycznego spośród podjętych postępowań kanonicznych 12,6 % zostało umorzonych, a 10,4 % podejrzanych zostało uniewinnionych. W takich sprawach organy ścigania mogły nie być powiadamiane, gdyż informacja o przestępstwie nie okazała się w świetle postępowania kanonicznego wiarygodna.

d) Nie można też wykluczyć błędów poszczególnych jednostek kościelnych, jednak w celu ich zdiagnozowania konieczne byłoby przeanalizowanie konkretnych postępowań, a nie wyłącznie danych statystycznych.

3. „Wytyczne” Konferencji Episkopatu Polski już w 2014 roku, zawierały następujący przepis: „osobie oskarżającej należy wyraźnie przypomnieć o jej prawie do złożenia doniesienia do organów ścigania, zgodnie z wszystkimi przepisami prawa polskiego. (...) W sytuacji, gdy ani ofiara, ani rodzice (opiekunowie prawni) nie są zainteresowani złożeniem doniesienia do organów ścigania, kwestię tę rozstrzyga w uzgodnieniu z psychologiem osoba lub komisja uprawniona do przyjęcia zgłoszenia”¹.

Dnia 6 czerwca 2017 r. Konferencja Episkopatu Polski znówelizowała wcześniejsze „Wytyczne”, według których obecnie „przełożony kościelny zawiadomienia za pośrednictwem wyznaczonego pełnomocnika właściwy organ powołany do ścigania przestępstw,” co oznacza obowiązek zawiadamiania organów ścigania w przewidzianych przez prawo przypadkach².

¹ Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, nr 4 oraz Aneks nr 2, art. 5.

² Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskar-



4. Współdziałanie z państwowymi organami ścigania, zgodnie z konstytucyjnymi zasadami współpracy i autonomii, jest jedną z głównych zasad skutecznego zwalczania wykorzystania małoletnich w Kościele. Jeśli istnieją jakiegokolwiek wątpliwości co do postępowania w przeszłości, należy je wyjaśnić, a w przyszłości stosować zasadę współdziałania w sposób zdecydowany i przejrzysty, dla dobra dzieci i młodzieży, największego skarbu zarówno państwa, jak i Kościoła.

ks. dr Paweł Rytel-Andrianik

Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 21 marca 2019 r.

46

Oświadczenie Rady Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucania na szczeblu samorządowym wskazań WHO odnośnie do wychowania dzieci

1. Powaga w dyskusji. Najpierw prosimy o uczciwość i powagę w wypowiedziach oraz realizm poznawczy. Kiedyś ludzie się oskarżali, że mówią „językiem nieparlamentarnym”. Dzisiaj są zaniepokojeni i zniesmaczeni językiem, jakim politycy wypowiadają się w różnych sprawach, w tym również broniąc próby narzucenia wskazań WHO dotyczących wychowania dzieci. To zbyt poważny temat, aby w publicznej debacie dopuszczać sformułowania wysoce emocjonalne, banalizować rzeczywistość czy trywializować opinie interlokutora, a dyskusję sprowadzać do pikanterii i uszczypliwości.

2. Pogarda dla chrześcijaństwa. Wolność religijna to jedno z podstawowych praw ludzkich w cywilizowanym świecie. Tymczasem mówiąc nieustannie o prawach człowieka, o tolerancji dla odmienności oraz o wolności słowa i wyznania, próbuje się zmusić chrześcijan, aby postępowali i nauczali

żeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, art. 1 a.

wbrew swoim odwiecznym przekonaniom religijnym, na których zbudowana jest cywilizacja zachodnia. Jednym słowem – jak ubolewał św. Jan Paweł II – „przedstawia się jako postęp cywilizacyjny lub osiągnięcie naukowe to, co w rzeczywistości jest po prostu klęską z punktu widzenia ludzkiej godności oraz dobra społeczeństwa”.

3. Niezbywalne prawa Rodziców. Dzieci nie są własnością Państwa, ani jakiegokolwiek grupy społecznej. Prawo międzynarodowe, a przede wszystkim zdrowy rozsądek, gwarantuje rodzicom prawo do zrodzenia dzieci oraz do ich wychowania. Raz na zawsze trzeba odciąć się od przeciwnych temu przekonani właściwych dla państw totalitarnych. Zarówno komunizm jak nazizm oraz inne niechlubne totalitaryzmy jednoznacznie pokazują, jak dramatyczne i nieodwracalne skutki niesie ideologiczne traktowanie dzieci. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 48. gwarantuje ochronę władzy rodzicielskiej, stanowiąc iż „Rodzice mają prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Wychowanie to powinno uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, a także wolność jego sumienia i wyznania oraz jego przekonania”. Przypomniał o tym Rzecznik Praw Dziecka w kontekście nieuprawnionego ataku na tę konstytucyjną gwarancję.

4. Zasada pomocniczości. Wszystkie instytucje publiczne – wśród nich Kościół, Państwo, szkoła, przedszkola i żłobki – mają wobec rodziny rolę służebną. Obowiązkiem zaś samorządów jest jedynie zapewnić instytucjom wychowawczym na swoim terenie warunki materialne do funkcjonowania. Nie ma podstaw prawnych, aby uzurpowały sobie prawo do ingerowania w programy kształcenia i wychowania, lekceważąc konstytucyjne prawo rodziców. Gdzie tu demokracja? Gdzie wolność? Gdzie tolerancja? Trzeba też jasno powiedzieć, że WHO nie ma uprawnień, aby cokolwiek nakazywać. Może jedynie wyrazić swoją opinię, która podlega suwerennej ocenie w świetle obowiązujących w Polsce prawa i zasad moralnych.

5. Cele wytyczone przez WHO. Alarmowani przez Rodziców, zdecydowanie wspieramy ich w walce o ochronę dzieci przed deprawacją proponowaną przez WHO. Walka ta staje się zrozumiała i konieczna, gdy nie polegając na propagandowych hasłach, przywoła się fakty z publikacji wydanej przez Biuro Regionalne Światowej Organizacji Zdrowia dla Europy i Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii, pt. Standardy edukacji seksualnej



w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem. Wystarczy zapoznać się z tabelami na stronach 38-51, aby zobaczyć jasno, że wyznaczone tam cele są nie do przyjęcia, nie tylko dla chrześcijan, ale dla wszystkich uczciwych ludzi, którzy kierują się dobrem dzieci.

Oto wybrane cytaty:

Grupa wiekowa 0-4 lata: przekaz informacje na temat „radości i przyjemności dotykania własnego ciała, masturbacji w okresie wczesnego dzieciństwa”; pomóż dziecku rozwijać „świadomość, że związki są różnorodne”.

Grupa wiekowa 4-6 lat: przekaz informacje na temat „różnych koncepcji rodziny”; „Związki osób tej samej płci”. Pomóż dziecku rozwijać postawę „moje ciało należy do mnie”.

Grupa wiekowa 6-9 lat: przekaz informacje na temat „różnych metod antykoncepcji”; „Seks w mediach (łącznie z Internetem)”; „Zadowolenie i przyjemność z dotykania własnego ciała (masturbacja/autostymulacja”. Pomóż dziecku rozwijać „zrozumienie pojęcia „akceptowalne współżycie/seks (za zgodą obu osób)”.

Grupa wiekowa 9-12 lat: przekaz informacje na temat „przyjemności, masturbacji, orgazmie”; „różnych metod antykoncepcji i jej stosowaniu, mitów dotyczących antykoncepcji”; naucz „skutecznego stosowania prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych”; przekaz informacje na temat „różnic pomiędzy tożsamością płciową i płcią biologiczną”.

Grupa wiekowa 12-15 lat: naucz „umiejętności negocjowania i komunikowania się w celu uprawiania bezpiecznego i przyjemnego seksu”; pomóż dziecku rozwijać „krytyczne podejście do norm kulturowych/ religijnych w odniesieniu do ciąży, rodzicielstwa itp.”.

6. Wzajemny dar. Tekst WHO przedstawia zacytowane powyżej działania jako elementy „holistycznej edukacji seksualnej”. Tymczasem jest to wysoce nieodpowiedzialny – popełniany w imię ideologii – gwałt na psychice dziecka, banalizacja sfery płciowej człowieka, a w konsekwencji realna

przyczyna wielu nieszczęść w małżeństwie. Sobór Watykański II przestrzega, że „egoizm, hedonizm i niedozwolone zabiegi przeciw poczęciu” profanują miłość małżeńską (GS 47). Pp Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia* przypomina natomiast, że „pozytywne i mądre wychowanie seksualne” powinno być osadzone w kontekście „wychowania do miłości, do wzajemnego daru z siebie” (AL. 280). „Nieodpowiedzialna jest wszelka zachęta kierowana do nastolatków, by bawić się swoim ciałem i swoimi pragnieniami, jak gdyby osiągnęli już dojrzałość, wartości, wzajemne zaangażowanie i cele właściwe małżeństwu. W ten sposób beztrząsowo zachęca się ich do używania innej osoby jako przedmiotu eksperymentów” (AL 283).

Dzisiejsza data kieruje nasze serca ku Matce Bożej Fatimskiej. Jej zawierzamy zatroskanych o szczęście swych dzieci Rodziców, których popieramy ze wszystkich sił.

W imieniu Rady Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich
bp Ignacy Dec, przewodniczący Rady

Warszawa, 13 marca 2019 r.

47

Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP w sprawie organizowania zajęć z religii w publicznych przedszkolach i szkołach

W związku z informacjami, jakie docierają do Komisji z różnych miejsc w sprawie prób ograniczania przez organ prowadzący zajęć z nauczania religii w przedszkolach i szkołach publicznych, przypominamy:

1. Zgodnie z art. 109 ust. 2 Ustawy Prawo oświatowe z dnia 14 grudnia 2016 r. (Dz. U. z 2018 r. poz. 996), „formami działalności dydaktyczno-wychowawczej szkoły są także zajęcia edukacyjne, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 12 ust. 2 ustawy o systemie oświaty”. Religia nie jest przedmiotem dodatkowym. Jest to przedmiot do wyboru, który staje się obowiązkowy po złożeniu stosownego oświadczenia przez rodziców



lub pełnoletnich uczniów. Stanowi o tym rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach (Dz. U. Nr 36, poz. 155, z późn. zm.).

2. Życzenie rodziców lub pełnoletnich uczniów w formie pisemnej ma zawierać wolę udziału w zajęciach z religii. Domaganie się deklaracji innej treści lub dawanie rodzicom do wypełnienia przygotowanych wcześniej formularzy z zapisem: „religia (tak/nie)” jest niezgodne z obowiązującym prawem. Oświadczenie nie musi być ponawiane każdego roku. Deklaracja raz złożona obowiązuje do czasu jej ewentualnego wycofania.

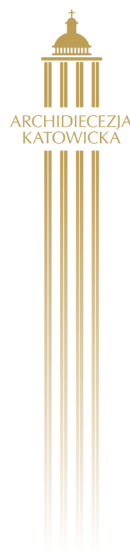
3. Nauczanie religii odbywa się w ramach tygodniowego rozkładu zajęć szkolnych w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Nie ma podstaw do organizowania zajęć z religii wyłącznie na pierwszych bądź tylko ostatnich godzinach lekcyjnych. Uczniom, którzy nie uczęszczają na lekcje religii, szkoła ma zapewnić opiekę na czas trwania tych zajęć.

W przedszkolach zajęcia z religii uwzględnia się w ramowym rozkładzie dnia. Zgodnie z wyjaśnieniami MEN, podstawa programowa jest realizowana przez cały czas pobytu dziecka w przedszkolu i nie można jej utożsamiać z czasem bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki.

Nauka religii w przedszkolu może się odbywać zarówno w czasie bezpłatnego nauczania, wychowania i opieki, jak i poza nim.

4. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, rozważanych zawsze indywidualnie, na pisemną prośbę dyrektora szkoły, zgodę na zmniejszenie wymiaru godzin z religii do jednej tygodniowo, może wyrazić jedynie biskup diecezjalny.

5. Zgodnie z ww. rozporządzeniem, przedszkole i szkoła mają obowiązek zorganizowania zajęć z religii dla grupy nie mniejszej niż 7 uczniów danej klasy lub oddziału. Łączenie klas dla grup większych niż 7 uczniów jest możliwe, jeśli dotyczy to również innych przedmiotów nauczanych w szkole.



6. Ilekroć w cytowanym rozporządzeniu jest mowa o organizowaniu zajęć z religii w publicznych przedszkolach – odnosi się to do wszystkich grup przedszkolnych, a nie tylko do najstarszych.

Jednocześnie przypominamy, że prawo wyraźnie rozgranicza odpowiedzialność za działalność szkoły pomiędzy władzą samorządową a władzami państwowymi. Jakiegokolwiek próby podważania przez organ prowadzący zapisów zawartych w ww. rozporządzeniu wykraczają poza jego kompetencje.

bp Marek Mendyk

przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego
Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 18 marca 2019 r.

48

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej Karty LGBT

W ostatnich tygodniach niektóre z samorządów lokalnych zainicjowały działania mające na celu promocję praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderycznych. Szczególnym wyrazem tych tendencji są dążenia do wprowadzenia tak zwanej Karty LGBT (LGBT – ang. Lesbian, Gay, Bisexual, Transgenders – skrót obejmujący lesbijki, gejów, osoby biseksualne oraz osoby transgenderyczne). Wyrażając sprzeciw wobec tego projektu, Biskupi pragną podkreślić, że u podstawy ich stanowiska nie stoi brak szacunku dla godności wyżej wspomnianych osób, ale troska o dobro wspólne całego społeczeństwa, a zwłaszcza o poszanowanie praw rodziców i dzieci.

Kościół nie używa nazwy LGBT, ponieważ w niej samej zawarte jest za kwestionowanie chrześcijańskiej wizji człowieka. Zgodnie z obrazem biblijnym, Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, jako mężczyznę i kobietę, różnych w swoim powołaniu, ale równych w swej godności. Różnica płci, chciana przez Boga, stanowi podstawę małżeństwa i zbudowanej na nim rodziny, będącej podstawową komórką społeczeństwa. Proponowane alternatywne wizje człowieka nie liczą się z prawdą o ludzkiej naturze, a odwołują



się jedynie do wymyślonych ideologicznych wyobrażeń. Nie tylko są całkowicie obce europejskiej cywilizacji, ale – gdyby miały stać się podstawą normy społecznej – byłyby zagrożeniem dla przyszłości naszego kontynentu.

Karta proponuje szereg działań o charakterze promującym środowiska homoseksualne bądź inicjatyw stygmatyzujących w wymiarach społecznych osoby wyznające inny światopogląd lub religię. Innymi słowy, chociaż zakłada przeciwdziałanie dyskryminacji, to jednak sprzyja dyskryminacji innych. Projekty te miałyby być finansowane ze środków publicznych, co rodzi wątpliwości co do poszanowania zasad sprawiedliwości społecznej.

Sprzeciw budzi propozycja wdrożenia Karty Różnorodności wraz z mechanizmami „zarządzania różnorodnością”, zgodnie z którymi przy podejmowaniu decyzji w sprawach pracowniczych, w tym dotyczących rekrutacji i awansów, mają być brane pod uwagę nacechowane ideologicznie pojęcia „orientacji psychoseksualnej” i „styl życia”. Podobne zastrzeżenia wiążą się z zapowiedzią preferencyjnego traktowania przez lokalne społeczności pracodawców zrzeszonych w „tęczowych sieciach pracowniczych” i próby wykluczenia z grona kontrahentów wszystkich przedsiębiorców podejrzewanych o brak tolerancji, co może oznaczać ludzi wyznających inny niż prezentowany przez wspomnianych samorządowców system wartości, w tym zapisany w Konstytucji RP. Przypominamy zatem, że w Konstytucji zapisana jest między innymi zasada bezstronności światopoglądowej władz publicznych (art. 25 Konstytucji RP), zakaz dyskryminowania w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym (art. 32 ust. 2), wolność sumienia, w tym także wolność do wyrażania sprzeciwu sumienia (art. 53) czy zasada dobra dziecka (art. 72).

Można się obawiać, że ewentualne wprowadzenie przytoczonych postulatów może spowodować istotną zmianę w funkcjonowaniu demokracji w naszym kraju, powodując nie tylko ograniczenie praw dzieci i rodziców, ale także prawa wszystkich obywateli – w tym nauczycieli i pracowników administracji samorządowej – do wolności słowa, w tym wolności do wyrażania sprzeciwu sumienia, wolności nauczania, a w przyszłości być może także wolności nauczania religii. Może prowadzić także do poważnego ograniczenia wolności gospodarczej, która podporządkowana byłaby ideologicznym postulatami.

Spośród powyższych postulatów przedstawionych w/w Karcie Biskupów Polskich najbardziej niepokoją propozycje wprowadzenia zajęć edukacji seksualnej uwzględniającej „kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej”, zgodnej ze standardami i wytycznymi WHO (World Health Orga-

nization – Światowa Organizacja Zdrowia). Projekt ten może łatwo pozbawić rodziców wpływu na wychowanie ich dzieci i stać się programem je deprawującym.

W propagowanej Karcie nie chodzi tylko o stworzenie nowej przestrzeni dla ideologii gender, dla praw osób homoseksualnych, biseksualnych i transgenderycznych. Można się obawiać, że Karta wprowadzi do szkół program wychowania seksualnego w duchu ideologii gender, adresowany już do małych dzieci. Wychowanie to ostatecznie będzie prowadziło do brutalnego zapoznawania dziecka z anatomią i fizjologią sfery seksualnej, z technikami osiągnięcia zadowolenia płciowego, a w dalszej kolejności technik współżycia cielesnego, poznania metod zapobiegania chorobom przenoszonym płciowo i „niechcianej” ciąży. Wychowanie to ma też na celu oswojenie dzieci z różnymi formami relacji płciowych, a więc nie tylko rodzicielskim związkiem mężczyzny i kobiety, ale także z zachowaniami samotniczo-ipsacyjnymi, biseksualnymi, homoseksualnymi, dezaprobaty płci w postaci różnych postaci transeksualizmu.

Kościół ze swej strony uznaje za słuszne i potrzebne seksualne wychowanie dzieci, które rozumie jako wstępne przygotowanie do życia w małżeństwie obejmujące również odkrycie prawdziwego sensu ludzkiej płciowości. W procesie tym odrzuca jednak każdą formę zadania gwałtu wrażliwej psychice dziecka, którego ciało jeszcze „milczy” i które jeszcze nie „odkryło” swojej płciowości. Wychowanie to musi więc być prowadzone stopniowo, na miarę odkrywania przez dziecko różnych przejawów swojego ciała. W procesie wychowania dziecko winno na pierwszym miejscu poznać piękno miłości, która nie skupia się na sobie, ale uczy dostrzegania innych osób i nabywania umiejętności dzielenia się z nimi radością, również za cenę własnych wyrzeczeń. Koncentracja na sobie, egoistyczne sprawianie sobie przyjemności i zaspokajanie swoich potrzeb, nie jest w stanie ukształtować człowieka jako zintegrowanego wewnątrznie na poziomie sfery ducha i ciała, otwartego na potrzeby drugiej osoby oraz przygotować je do wspólnoty życia.

Konsekwentnie Kościół wskazuje na nieodzowne środowisko i zasady wychowania. Pierwszym środowiskiem odpowiedzialnego wychowania jest ognisko domowe ukształtowane przez ojca i matkę, a podstawową formą jest oddziaływanie przez wspólnotę życia, wzajemną miłość i intymność. Ze względu na to, że każde dziecko ma swoją własną wrażliwość i rozwija się swoim rytmem, wychowanie nie może mieć formy szablonowej, ale winno uwzględniać jego indywidualność, którą są w stanie zagwarantować jego rodzice.



Przekaz dziecku wiedzy o seksualności, niespektujący powyższych przesłanek, zakłóca jego rozwój emocjonalny i wywołuje niepokój moralny. W procesie wychowawczym rodzice i wychowawcy winni też uszanować samodzielnie rozpoznawaną przez dziecko różnorodność płci: mężczyzny i kobiety.

Biskupi wraz z rodzinami i środowiskami wyrażającymi sprzeciw wobec wspomnianej Karty, je wspierają i przypominają, że zgodnie z Konstytucją RP „każdy ma prawo żądać od organów władzy publicznej ochrony dziecka przed (...) demoralizacją” (art. 72 ust. 1). Dlatego też apelują o wycofanie budzących wątpliwości etyczne i prawne rozwiązań zawartych w tak zwanej Karcie LGBT.

Biskupi zgromadzeni na 382. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 13 marca 2019 r.

49

Stanowisko Krajowej Rady ds. Duszpasterstwa Kobiet w sprawie tzw. Karty LGBT+

Jako, członkowie Krajowej Rady ds. Duszpasterstwa Kobiet, stanowczo protestujemy przeciw próbom wprowadzenia do stołecznych przedszkoli i szkół tzw. standardów edukacji seksualnej WHO, co zostało zapowiedziane w podpisanej przez Prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego Karcie LGBT+.

Uważamy za karygodne ogłoszenie tego programu bez konsultacji z rodzicami, nauczycielami i wychowawcami oraz stowarzyszeniami obywatelskimi. Jest to ewidentna próba wprowadzenia seksualizacji dzieci do przedszkoli i szkół, łamania zagwarantowanego w polskiej Konstytucji fundamentalnego prawa rodziców do wychowania potomstwa zgodnie z ich własną wolą i wyznawanymi przez nich wartościami. Tym samym w istotny sposób ograniczane są działania wychowawcze ojca i matki, którzy najlepiej wiedzą, w jakim rytmie rozwija się ich dziecko, jakie są jego dotychczasowe doświadczenia, potrzeby i zainteresowania, zwłaszcza w tak delikatnej oraz intymnej sferze rozwoju, jaką jest dziedzina seksualności. Przekazywanie w instytucjach

przez obce dziecku osoby treści dotyczących seksualności może być samo przez się przemocą seksualną, gdyż łatwo narusza wrażliwość dziecka, łamie jego poczucie wstydu, stojące na straży godności osobistej, nie uwzględnia potrzeb i woli dziecka do poznawania takich treści. To rodzice powinni odpowiadać na pierwsze jego pytania dotyczące spraw związanych z płciowością i prokreacją oraz towarzyszyć mu w okresie dzieciństwa w poznawaniu tej delikatnej dziedziny życia. Dziś szkoła stoi przed innymi nowymi i ważnymi wyzwaniem, zwłaszcza w zakresie edukacji zdrowotnej, ekologicznej, ekonomicznej, medialnej.

Pragniemy też przypomnieć, że każdy system wychowawczy opiera się na określonej filozoficznej koncepcji człowieka. Dlatego z całą stanowczością odrzucamy biologisticzną i deterministyczną wizję człowieka, która wyłania się ze standardów Światowej Organizacji Zdrowia – człowieka jako osobnika poddanego swoim instynktom, dla którego jedynymi wskazaniemi regulującymi życie seksualne są zasady higieny oraz zgoda drugiej osoby na dowolne zachowania seksualne. Standardy te nie mają mocy prawodawczej. Poza tym, gdyby te standardy wcielać w życie, zostałby ukształtowany człowiek, skoncentrowany na własnym „ego” i osobistej przyjemności, dążący za wszelką cenę do zaspakajania własnych potrzeb, zwłaszcza seksualnych, niezdolny do głębokich relacji z innym człowiekiem, do trwałej więzi małżeńskiej i ofiarnej miłości rodzicielskiej. Dziecko ukierunkowane od wczesnego dzieciństwa na koncentrację na poruszeniach sfery seksualnej, staje się łatwo ofiarą przemocy i uzależnień, przestaje być istotą zdolną do wolnego i rozumowego kierowania swoim zachowaniem zgodnie z wartościami wyższymi i normami moralnymi, gotową do wyrzeczeń i poświęceń, do służby innym ludziom i narodowi.

Co do tolerancji wobec osób LGBT, o której mowa w „Karcie” i której mają uczyć osoby specjalnie dopuszczane do prowadzenia zajęć w przedszkolach i szkołach, zapewniamy, że wystarczy od najmłodszych lat uczyć dziecko szacunku do każdego, niezależnie od jego wieku, narodowości, religii, stanu zdrowia i sprawności, a szacunek obejmie także ludzi o odmiennej orientacji seksualnej, gdy młody człowiek dowie się o niej. Takie wychowanie wystarczy, by człowiek nikogo nie krzywdził i nie poniżał. Szacunek wobec każdego to coś więcej niż tolerancja, dlatego powinno chodzić o wychowanie do szacunku wobec każdej osoby, a nie o promocję wśród dzieci i młodzieży zachowań, na które w jakiejś grupie społecznej jest przyzwolenie.



Oświadczamy więc, że zrobimy wszystko, aby do realizacji programów, które zamiast budować, niszczą człowieczeństwo, nie doszło. Wykorzystamy w tym celu wszelkie możliwości prawne, zawodowe, pozarządowe i medialne. Gra toczy się o przyszłość narodu, o to, jakie jednostki będą tworzyć naszą wspólnotę. Czy będą to jednostki egoistyczne i narcystyczne, skoncentrowane na seksualności, niezainteresowane życiem małżeńsko-rodzinnym, pogardzające ludźmi przywiązanymi do wartości chrześcijańskich stanowiących fundament cywilizacji europejskiej, czy też będą to jednostki gotowe do realizacji wartości wyższych dla dobra wspólnego, altruistyczne, o postawach prorodzinnych i wspólnototwórczych.

Warszawa 15.03.2019

50

Stanowisko Zespołu Ekspertów ds Bioetycznych KEP w sprawie wentylacji płuc w rdzeniowym zaniku mięśni typu 1

1. W dniu 27 czerwca 2018 r. Zespół Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych, odpowiadając na prośby płynące z różnych środowisk i grup społecznych, wydał dokument O terapii daremnej (uporczywej) chorych poddawanych intensywnej terapii. Odwołując się do naczelnej zasady bioetyki personalistycznej, jaką jest konieczność poszanowania życia i godności osobowej człowieka, wskazano, że terapia daremna wyklucza przyspieszenie śmierci poprzez działania eutanatyczne, jak i jej sztuczne opóźnianie przez możliwe działania medyczne.

2. Przypomniane w tym dokumencie zasady znajdują zastosowanie w podejmowaniu decyzji dotyczących sposobu leczenia pacjentów chorujących na różne rodzaje chorób. W odpowiedzi na pytania etyczne dotyczące decyzji podjęcia sztucznej wentylacji u dziecka chorego na rdzeniowy zanik mięśni typu 1. Zespół Ekspertów przedstawia uszczegółowioną aplikację zasad ogólnych w terapii dzieci chorujących na tę chorobę. Poniższe zasady mogą stanowić model postępowania w przypadku podobnych chorób.

Aktualna wiedza medyczna na temat Choroby pacjenta opisanego w liście oraz możliwości jej leczenia

3. Rdzeniowy zanik mięśni (SMA – ang. Spinal Muscular Atrophy) to rzadka genetyczna choroba, nerwowo-mięśniowa, ale najczęstsza z rzadkich, dziedziczona w sposób autosomalny recesywny. Około 1 na 50 osób jest nosicielem tej choroby. Przyjmuje się, że w Europie jest to liczba 12-18 mln. Ogólna chorobowość występowania waha się w przedziale 1,31-1,87 na 100 tys. osób. Każdego roku z tą chorobą rodzi się 8,5-10,3 dzieci na 100 tys. żywych urodzeń. Oboje rodzice dzieci chorych na SMA są przeważnie bezobjawowymi nosicielami choroby. Gdy ojciec i matka są nosicielami, w przypadku każdej ciąży zachodzi prawdopodobieństwo wystąpienia choroby w 25%, bezobjawowego nosicielstwa w 50% i braku choroby w 25%. W Polsce SMA ujawnia się w 1 przypadku na 5000-7000 urodzeń. Mając na uwadze wszystkie typy SMA, liczba chorych w Polsce wynosi mniej niż 1000. Dzięki wynikom badań dr Judith Melki z Francji w 1995 r. stwierdzono, że chorobę powodują mutacje genów SMN1 i SMN2 zlokalizowanych w chromosomie 5. odpowiedzialnych za kodowanie białka SMN (ang. survival motor neuron), niezbędnego do funkcjonowania neuronów ruchowych. Jego niedobór sprawia, że mięśnie ciała słabną i stopniowo ulegają zanikowi. SMA jest jedną z najczęstszych genetycznie uwarunkowanych przyczyn śmierci niemowląt i małych dzieci. W praktyce stosowany jest umowny podział SMA na cztery typy oraz dodatkowo typ 0 (nie uwzględniony w tabeli). Klasyfikacja ta opiera się na neurologicznej ocenie zaawansowania choroby u pacjenta.

Typ SMA	Początek choroby	Najwyższy poziom rozwoju ruchowego pacjenta	Wiek naturalnej śmierci
Typ 1 (ciężki) – wczesnoniemowlęcy	choroba Werdnigera-Hoffmanna	0-6 miesięcy nigdy nie siada	< 2 lat
Typ 2 (umiarkowany) – późnoniemowlęcy	choroba Dubowitz	7-18 miesięcy nigdy nie wstaje	> 2 lat
Typ 3 (łagodny)	choroba Kugelberga-Welandera	> 18 miesięcy wstaje i chodzi	Dorosły
Typ 4 (dorosłych)	2-3 dekada życia	w wieku dorosłym spaceruje	Dorosły



4. Dzieci chorych na SMA typu 1. sprawiają najwięcej dylematów anesteziologom-pediatrom i innym specjalistom pediatrii współpracującym z nimi. SMA typu 1. (nigdy niesiedzący) nazywana była dawniej „chorobą Werdniga-Hoffmanna”. U dzieci z podtypem 1a zgon następuje przed ukończeniem 2. roku życia, natomiast z 1b – po ukończeniu 2. roku życia. Jest to postać najcięższa i o najgorszym rokowaniu. U tych pacjentów objawy osłabienia mięśni pojawiają się nagle przed szóstym miesiącem życia, a często znacznie wcześniej. Stan dziecka pogarsza się bardzo szybko, stwierdza się u niego uogólnioną wiotkość, osłabienie siły mięśni, fasykulacje języka, trudności ze ssaniem i polykaniem, arefleksje lub hiporefleksje, osłabienie krzyku i oddechu. Dziecko nie jest w stanie unieść główki i nigdy nie będzie siedzieć bez podparcia. Szybkiemu osłabieniu ulegają mięśnie kończyn, tułowia, płuc i przełyku, co zazwyczaj prowadzi do niewydolności oddechowej i utraty zdolności przełykania. Ryzyko śmierci jest bardzo wysokie, a przewidywana długość życia wynosi mniej niż dwa lata. Dlatego utrzymanie dziecka przy życiu wymaga często specjalistycznej opieki na najwyższym poziomie, co jest trudne nawet w szpitalu III stopnia referencyjności. Natomiast choroba przebiega łagodniej u pacjentów z SMA typu 3. (długość życia pozostaje niezmieniona lub nieznacznie skrócona) lub typu 4 – długość życia pozostaje niezmieniona. Osłabienie mięśni następuje powoli, a chory stopniowo traci możliwość samodzielnego poruszania się.

5. Dotychczas w neurologii dziecięcej SMA typu 1. uważano za chorobę nieuleczalną, a po wykonaniu niezbędnej diagnostyki dziecko przekazywano pod opiekę hospicyjną. W ostatnich latach dokonał się jednak przełom związany z wykorzystaniem w leczeniu leku Nusinersen (nazwa handlowa – Spinraza). Badania kliniczne potwierdziły jego skuteczność polegającą na zwiększeniu ilości białka SMN produkowanego przez gen SMN2, identycznego oraz pełnowartościowego, jak w przypadku białka produkowanego przez gen SMN1, które przywraca funkcjonowanie neuronów i (lub) zapobiega ich obumieraniu. Nusinersen dopuszczony został do leczenia SMA w USA (24.12. 2016) oraz w UE (30.05.2017). Nusinersen podawany jest dooponowo przez nakłucie lędźwiowe. U dzieci, które urodziły się z poważnym niedoborem białka SMN, może jednak nie wystąpić znacząca poprawa stanu zdrowia. Rozpoczęte leczenie powinno być kontynuowane do końca życia. Według zaleceń firmy BIOGEN, na początku terapii podawana jest dawka wysycająca w dniach: 0., 14., 28. oraz 63. Dawkę podtrzymującą należy podawać raz na 4 miesiące.

6. Terapia ta jest jednak bardzo kosztowna i wynosi ok. 90 tys. euro za dawkę, natomiast koszt rocznej terapii to ok. 540 tys. euro w pierwszym roku i 270 tys. euro w kolejnych latach. Koszt tego leczenia i powiązanych z nim innych terapii jest poza możliwościami finansowymi zwykłej rodziny. Stąd też obecnie cała nadzieja jest w pomocy darczyńców oraz organizacji rodzin dzieci chorych na SMA. Należy ufać, że wkrótce rodziny chorych otrzymają również pomoc ze strony państwa, co zapewniłoby równy dostęp do tego leczenia.

7. Wiele dzieci było jednak już poddanych terapii Nusinersenem jeszcze przed rejestracją leku. Odbył się to w ramach Programu Dostępu Rozszerzonego – EAP (expanded access program) dotyczącego chorób rzadkich. W Europie do 2018 roku przystąpiło do niego 600 osób; były to niemal wyłącznie dzieci. Według danych z lutego 2017 roku w Polsce włączono do niego dziesięcioro dzieci z SMA typu 1. Obecnie lek podawany jest 30 chorym w trzech ośrodkach: w Instytucie „Pomnik Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie – 17 dzieci, Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach – 6 dzieci oraz Uniwersyteckim Centrum Klinicznym w Gdańsku – 7 dzieci.

8. W leczeniu podejmowane były również próby z innymi środkami farmakologicznymi i biotechnologiami, takimi jak:

- Risdiplam (RG7916, RO7034067) i BRANAPLAM (LMI070, NVS-SM1), to lekarstwa eksperymentalne, których zadaniem jest produkcja normalnej ilości białka SMN.

- AVXS-101 jest obecnie jedyną udoskonalaną terapią genową w SMA. Działa poprzez wprowadzenie do komórek sekwencji odpowiadającej genowi SMN1 (tzw. transgenu) z pomocą nośnika, którym jest kapsyd wirusa AAV9.

- Reldesemtiv (znany również pod nazwą: CK-2127107, CK-107) jest szybkim aktywatorem troponiny – białka regulującego pracę mięśni poprzecznie prążkowanych i mięśnia sercowego. Lek poprawia funkcję mięśni, ale nie leczy wady genetycznej powodującej SMA.

- Terapia komórkami macierzystymi; w niektórych ośrodkach badań zaniedbano, ponieważ uznano, że podawanie tych komórek jest nieskuteczne.

9. W opiece medycznej zalecane są międzynarodowe wytyczne Consensus Statement for Standard of Care in Spinal Muscular Atrophy (2005-2007), opracowane przez ekspertów pod kierunkiem prof. Thomasa Sejersena. Uak-



tualnione standardy wydane zostały w 2018 r. pod tytułem *Diagnosis and Management of Spinal Muscular Atrophy*. Dokument ten w części pierwszej omawia diagnostykę, rehabilitację, opiekę ortopedyczną i żywienie, natomiast w części drugiej prezentuje opiekę oddechową, intensywną terapię, leczenie, suplementację, szczepienia oraz etykę. Według tych założeń opieka nad chorym z SMA powinna być koordynowana przez neurologa i mieć charakter wielodyscyplinarny, łącząc pracę specjalistów z zakresu: pulmonologii (w Polsce głównie anestezjologii), ortopedii, dietetyki, fizjoterapii, pielęgniarstwa, terapii zajęciowej, psychologii, pedagogiki, logopedii oraz dostępnych technologii wspomagających funkcje życiowe pacjenta.

Ogólne zasady postępowania z chorym na SMA – aspekty etyczne

10. Żadna rodzina, w której jest chore dziecko na SMA, nie może czuć się osamotniona i pozbawiona pomocy.

11. Obowiązkiem spoczywającym na rodzicach (prawnych opiekunach) i opiekunach medycznych jest ochrona życia i umacnianie go, jednak bez stosowania terapii daremnej.

12. O zwyczajności bądź nadzwyczajności środków terapeutycznych może współdecydować także ich koszt oraz możliwości ekonomiczne poszczególnych osób lub całego społeczeństwa. W tym kontekście należy zauważyć, że niepodjęcie leczenia, którego koszt znacznie przewyższa te możliwości, nie powoduje zaciągnięcia winy moralnej. Z drugiej strony, zjawiskiem prawdziwie pięknym i szlachetnym są postawy solidarności społecznej z chorymi i ich rodzinami wyrażające się w gromadzeniu środków koniecznych do podjęcia i kontynuacji terapii.

13. Standardy opieki nad chorym cierpiącym na SMA są wciąż udoskonalane. Z każdym rokiem jest ona efektywniejsza i daje większe szanse na przedłużenie życia, a być może i zupełne wyleczenie, ponieważ w ostatnich latach dokonał się przełom związany ze wspomnianym wyżej lekiem (Nusinersenem), który zmniejsza ryzyko śmierci i opóźnia wprowadzenie wentylacji przewlekłej. Badania ostrożnie sugerują, że istnieje duże prawdopodobieństwo wyleczenia choroby w przypadku włączenia leku w okresie przedobjawowym. Nie

wiadomo jeszcze, jaka będzie skuteczność leczenia w przypadku dziecka, które miało już objawy w chwili rozpoczęcia terapii.

Wyjaśnienia szczegółowe

14. Opis przypadku: Rodzice zostali poinformowani wcześniej (z zagranicznego ośrodka) przez lekarzy, że takiego dziecka się nie intubuje, bo to tylko przedłuży jego cierpienie, a jakość życia jest żadna. Ponieważ stan chłopca się pogorszył, przesłali go do Polski, gdzie został przyjęty na oddział intensywnej terapii (3. stopień referencyjności). Rodzice nie zgodzili się na żadne formy inwazyjne – intubację, wentylację, a poinformowani o niewydolności oddechu oraz w następstwie krążenia, która może nastąpić w każdej chwili, napisali oświadczenie, że nie zgadzają się na resuscytację. Jak należy postąpić mając na uwadze nauczanie bioetyki katolickiej?

15. Decyzja o włączeniu wentylacji przewlekłej powinna być podjęta w specjalistycznym oddziale, po wnikliwej ocenie stanu zdrowia dziecka przez zespół, którego członkami, jeśli to jest możliwe, powinni być: pediatra, anestezjolog dziecięcy, neurolog dziecięcy, pulmonolog dziecięcy i gastroenterolog dziecięcy.

16. Postępując zgodnie ze standardami opieki nad dzieckiem z SMA, trzeba natychmiast podjąć wentylację, jeśli wystąpiła u niego niewydolność oddechowa. Należy jednak rozważyć, czy dziecku wystarczy jeszcze wentylacja „nieinwazyjna” (maska wentylacyjna nosowa), czy należy zastosować już wentylację „inwazyjną”. Niestety, z każdą z tych metod związane są również powikłania.

17. Według standardów, w opisanym przypadku niemowlę z SMA typu 1. w chwili wystąpienia niewydolności oddechowej oraz w jej następstwie niewydolności krążenia, powinno mieć włączoną sztuczną wentylację „inwazyjną” i wykonaną przezskórną endoskopową gastrostomię (PEG – Percutaneous Endoscopic Gastrostomy). Sztuczna wentylacja i leczenie żywieniowe, przy obecnych możliwościach medycyny, i w tym przypadku, są środkami proporcjonalnymi i podtrzymującymi życie, które jednak z dużym prawdopodobieństwem nie będzie trwało długo.



18. Odstąpienie od zabiegów nieproporcjonalnych, określanych jako terapia daremna, nie powinna budzić żadnych wątpliwości wśród członków zespołu medycznego.

19. W sytuacji, kiedy są wątpliwości, czy stosowane zabiegi są już daremną terapią, czy jeszcze nie, należy postępować na korzyść życia i zdrowia, kontynuując dotychczasową terapię i opiekę oraz wykorzystując dostępne i proporcjonalne środki, a do takich należy obecnie zaliczyć sztuczną wentylację i leczenie żywieniowe.

20. Należy jednak zastrzec, że w szczególnych przypadkach sztuczna wentylacja i leczenie żywieniowe, jak każdy inny środek medyczny lub technika, mogą być w swoich skutkach działaniem proporcjonalnym lub nieproporcjonalnym do sytuacji zdrowotnej pacjenta.

21. Miarą proporcjonalności danego środka, czy medycznej techniki jest nie tylko poprawa zdrowia, czy jakości życia, ale w przypadku opieki paliatywnej również umniejszanie cierpienia fizycznego i psychicznego.

22. Zastępczą wentylację należy stosować, jeśli jest nadzieja na uratowanie życia i poprawę jego jakości w przypadku opieki długoterminowej. Natomiast w przypadku opieki paliatywnej wówczas, jeśli sztuczna wentylacja zmniejszy, a przynajmniej nie zwiększy lęku i cierpienia spowodowanego dusznością.

23. Należy zrezygnować z wprowadzenia zastępczej wentylacji jako środka nieproporcjonalnego do obecnej sytuacji pacjenta, jeżeli do tej pory nie była wykorzystana, a zastosowanie jej wydłużyłoby trwające już umiarnie (agonię) i nasiliło związane z nim cierpienie.

24. W tym przypadku celem rezygnacji ze sztucznej wentylacji nie jest przyspieszenie śmierci (eutanazja), ale powstrzymanie się od tej techniki wspomagającej życie, ponieważ rozpoczął się już nieuchronny proces umierania, a śmierć nastąpi w krótkim czasie i już nie można jej powstrzymać.

25. Podjęcie decyzji o rezygnacji wymaga dokonania istotnego rozróżnienia pomiędzy rozpoczętym już umieraniem, które upoważnia do odstąpienia

nia od sztucznej wentylacji, a umieraniem dopiero przewidywanym w przyszłości, które nie daje podstaw do odstąpienia od sztucznej wentylacji.

26. Wycofanie się z już stosowanej wentylacji zastępczej jest moralnie usprawiedliwione w sytuacji stwierdzenia śmierci mózgu.

27. Oceny sytuacji, czy sztuczna wentylacja jest środkiem proporcjonalnym do stanu dziecka chorego na SMA, dokonuje zespół lekarzy. Kierownik (Ordynator) wraz ze współpracownikami powinien udźwignąć odpowiedzialność moralną za tę bardzo trudną decyzję. W szczególnie trudnych przypadkach jest wskazane skorzystanie z pomocy Szpitalnej Komisji ds. Daremnej Terapii.

28. Wola rodziców lub prawnych opiekunów, w podejmowaniu decyzji dotyczących sposobów leczenia dziecka z SMA, stanowi ważny, ale nie jedyny punkt odniesienia, pod warunkiem, że jest świadomie wyrażona i nie występuje przeciwko życiu i zdrowiu dziecka. Wymaga to wcześniejszego poinformowania ich, w sposób zrozumiały i wyczerpujący, o wszystkich możliwych metodach postępowania z dzieckiem, jak również przewidywanych skutkach korzystnych i niekorzystnych dla chorego.

29. Rozstrzygnięcie spraw spornych dotyczących terapii na drodze sądowej, jest ostatecznością, gdy zawiodą wszystkie inne środki. Dialog z rodzicami i troskliwa kompetentna opieka nad chorym dzieckiem są najlepszymi środkami do wypracowania właściwych decyzji.

30. Rodzina chorego dziecka powinna być otoczona wielospecjalistyczną opieką medyczną, psychologiczną, duszpasterską, prawną i socjalną w szpitalu i w domu – pozostając pod opieką zespołu domowej opieki hospicyjnej.

31. Pobyt w stacjonarnym ośrodku dla dzieci przewlekle wentylowanych jest ostatecznością, gdy rodzina nie potrafi, nie może lub odmawia opieki nad ciężko chorym dzieckiem.

32. Należy jednak wystrzegać się przerwania na rodziców dziecka lub jego prawnych opiekunów całej odpowiedzialności za podjęcie decyzji o rezygnacji z daremnej terapii, gdyż takie postępowanie może być nieuprawnione,



dla nich zbyt trudne do uniesienia i naznaczone daleko idącym subiektywizmem.

33. W przypadku stwierdzenia, że śmierć zbliża się nieuchronnie, a terapia wyczerpuje wszelkie znamiona daremności, tak naprawdę nie mamy już do czynienia z podejmowaniem decyzji, ale tylko z akceptacją ludzkiego losu. Wówczas pozostaje już tylko zapewnienie umierającemu dziecku godnych warunków umierania i łagodzenie cierpienia dostępnymi środkami oraz otoczenie jego rodziny opieką.

W imieniu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych

+ *Józef Wróbel* SCJ
Przewodniczący Zespołu

Warszawa, 19 marca 2019 roku

51

Słowo Bpa Tadeusza Bronakowskiego Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych na VIII Niedzielę Zwykłą rozpoczynającą 52. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu

Wstęp

Kościół w Polsce już po raz 52. podejmuje ważną inicjatywę, jaką jest Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Rozpaczynamy ją w niedzielę przed Popielcem, nawiązując do tradycji chrześcijańskiej, polegającej na wynagradzaniu za grzechy popełnione w czasie zabaw karnawałowych. Główną ideą Tygodnia jest włączenie wiernych w nurt prześlągania za pijaństwo i inne grzechy, a także wyproszenie łaski nawrócenia dla grzeszników. Jest to czas refleksji, modlitwy i pokuty w intencji tych, którzy nadużywają napojów alkoholowych czy zniewoleni są innymi nałogami.

Dzisiaj, w ostatnią niedzielę karnawału, przypominamy, że zabawa bez kieliszka jest możliwa i konieczna. W naszym społeczeństwie musi wzrastać świadomość, że można być szczęśliwym bez chemicznych przyjaciół, bez odurzania się alkoholem i innymi używkami, że fundament prawdziwego szczęścia jest trzeźwe, wolne od nałogów życie.

Pragniemy najpierw podkreślić wielką pracę Kościoła, który zawsze był w naszej Ojczyźnie promotorem wolności i posługi trzeźwościowej. Wyrażamy wdzięczność za ten wielki trud, a jednocześnie jest w nas także дума i poczucie odpowiedzialności za to wielopokoleniowe dziedzictwo. Jesteśmy świadomi, że nie możemy tego dziedzictwa zatracić, pomimo tego, że coraz trudniej w naszej Ojczyźnie bronić trzeźwości.

Kroczyć w świetle Chrystusa

Jezus Chrystus w dzisiejszej Ewangelii każe nam się zastanowić, „czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj?”. Ktoś może pomyśleć: cóż to za pytanie, przecież wiadomo, jak takie prowadzenie się kończy. Nieszczęście jest pewne. A jednak to pytanie jest zasadne i skłania nas do refleksji. Tak wielu ludzi daje się prowadzić osobom niewidomym duchowo, żyjącym w ciemnościach i co więcej – nakłaniającym innych do chodzenia z dala od światła Chrystusa. Brak rozeznania, wybieranie tego, co łatwiejsze, co obiecuje łatwe szczęście bez konieczności pracy nad sobą, nieumiejętność spojrzenia na siebie w prawdzie – to istotne przyczyny złych ludzkich wyborów, kończących się „wpadnięciem w dół” zła, grzesznych nałogów, różnych zniewoleń.

A przecież kryterium rozeznania, kto jest dobrym nauczycielem, mistrzem, za kim warto iść, a kogo unikać, jest proste. Podał nam je sam Chrystus mówiąc: „Po owocu (...) poznaje się każde drzewo: nie zrywa się fig z ciernia ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa zło”.

Te słowa odnoszą się także do każdego z nas. Musimy z pokorą stanąć w świetle Chrystusa i uznać swoją słabość, grzeszność, by nie zasłużyć na twarde słowa Pana: „Obłudniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata”.



Promować trzeźwość i abstynencję

W Tygodniu Modlitw o Trzeźwość Narodu musimy po raz kolejny uświadamiać społeczeństwo, jak poważnym problemem jest nadużywanie alkoholu w Polsce. Nasz sprzeciw budzi wszechobecna reklama alkoholu, a także to, że w krajobraz naszych miast, miasteczek i wsi wpisały się na stałe tak liczne punkty sprzedaży alkoholu. Te punkty są niczym komórki nowotworowe, które za aprobatą wielu samorządowców mnożą się niszcząc zdrowie naszego narodu, zwłaszcza młodego pokolenia. Jeżeli tego nie powstrzymamy, wkrótce może być za późno. Pamiętajmy jednak, że nawet najtragiczniejsze statystyki nie pokazują całej prawdy o cierpieniu, łzach, poniżeniu, ludzkich tragediach i przegranym życiu.

Mimo tych negatywnych procesów, mimo wielkiej siły środowisk promujących alkohol, mimo wciąż powszechnej mentalności proalkoholowej rozpowszechnianej w naszym narodzie, nie możemy się zniechęcić. Nie możemy zaprzestać działalności promującej trzeźwość i abstynencję.

Dla człowieka wierzącego najważniejsze jest zbawienie własne, ale także bliźnich. Alkohol przyczynia się nie tylko do utraty zdrowia czy rozbicia rodziny. Nadużywanie alkoholu bardzo często prowadzi do osłabienia, a nawet utraty wiary. Wiąże się niejednokrotnie z trwaniem w grzechu oraz zanikiem więzi z Bogiem i wspólnotą Kościoła. Brak trzeźwości jest zagrożeniem dla życia wiecznego.

Chcemy w tym tygodniu naszą modlitwą, postem, osobistym świadectwem abstynencji wynagradzać Bogu za grzechy pijaństwa. Chcemy także wynagradzać za to, że często przyczyniamy się do tragedii innych. Czy nie powinni mieć wyrzutów sumienia ci, którzy podczas przyjęć, spotkań towarzyskich oraz innych okazji stosują towarzyski przymus picia? Czy nie powinni mieć wyrzutów sumienia ci, którzy stawiają alkohol na stole, chociaż wiedzą, że w gronie gości są osoby walczące o powrót do normalnego życia? Czy często nie wybieramy pijaków jako liderów społecznych? Zbyt łatwo zapominamy, że trzeźwość innych zależy także od naszych postaw, naszych decyzji i czynów. Zbyt łatwo usprawiedliwiamy się z braku rozwagi, z braku wyobraźni miłosierdzia, czyli zdolności do odczytania prawdziwych potrzeb naszych bliźnich, którzy potrzebują wsparcia nie przez prosty datek czy

jednorazową ofiarę, ale przez postawę odpowiedzialnej miłości, a zwłaszcza przez nasze świadectwo abstynencji, świadectwo życia wolnego od nałogów.

Młodzi trzeźwi i wolni

Jakże często młodzi ludzie stają się niewolnikami świata elektroniki i Internetu. Nie wyobrażają sobie życia bez smartfonów i aplikacji, z których korzystają właściwie nieustannie. Stają się zakładnikami świata gier i portali, narkotyków i tytoniu. Jednak w największym stopniu są ofiarami alkoholu.

Hasło tegorocznego Tygodnia Modlitw i całego roku brzmi: „Młodzi trzeźwi i wolni”, gdyż tylko wtedy mogą być przyszłością Kościoła i narodu.

Zapytajmy odważnie: czy jako dorośli nie mamy sobie nic do zarzucenia?

W badaniach młodzi deklarują, że bez problemu mogą kupić alkohol, nie mając nawet 18 lat. Wielu dorosłych ryzykuje zdrowiem i życiem dzieci i młodzieży, mając na uwadze jedynie osiągnięcie jak największego zysku. Zbyt wiele dookoła nas pobłażliwości i lekceważenia tego problemu. Zbyt często nawet rodzice i nauczyciele lekceważą dowody na to, że ich dzieci i uczniowie piją. Czyż nie jest skandaliczna postawa rodziców organizujących młodym, niepełnoletnim dzieciom imprezy urodzinowe, półmetki, studniówki w lokalach, w których nie ma żadnej kontroli nad tym, co i jak spożywają młodzi? Dlaczego władze uczelni akceptują juwenalia, w trakcie których kampusy studenckie stają się wielkimi arenami dla handlu i promocji piwa, a w akademiach na co dzień sprzedaje się nielegalny alkohol?

Musimy rzetelnie towarzyszyć młodym, w parafiach i poza nimi, tak jak towarzyszył im Chrystus. Trzeba podjąć solidne, katolickie wychowanie młodego pokolenia. Trzeba uczyć ich sztuki życia, uczyć ich kochać, wychowywać do ofiarności, pracowitości. Trzeba usuwać przyczyny, a więc źródła lęku. Musimy zadbać, aby żyli w szczęśliwych rodzinach, które kochają i uczą kochać.

Pamiętajmy, że nie będzie trzeźwych młodych ludzi, jeśli nie będzie przykładu i odpowiedzialności dorosłych. Zapytajmy, jak wielu rodziców, nauczycieli, wychowawców, trenerów, wykładowców akademickich podejmuje abstynencję, aby dać przykład prawdziwej wolności, odpowiedzialności za



siebie i wychowanków? Jak wielu spośród tych, którzy przez swoje powołanie, swój status, bądź pełnione obowiązki są odpowiedzialni za wychowanie młodego pokolenia, wsparło młodych w ochronie ich trzeźwości?

Pamiętajmy, że nie będzie trzeźwego narodu bez zdecydowanej i konsekwentnej polityki ograniczania fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu, a także bez zakazu reklamy alkoholu. Trzeba tworzyć prawo przyjazne wychowywaniu w trzeźwości. Trzeba przeciwstawić się potężnemu, alkoholowemu lobby. Z taką prośbą i nadzieją zwracamy się do władz naszej Ojczyzny, które kiedyś obiecały dobrą zmianę. Taka dobra zmiana musi się dokonać także w odniesieniu do ochrony trzeźwości.

Drodzy młodzi Przyjaciele! Od Chrystusa, który kocha was zawsze i w każdej sytuacji, kocha bezwarunkowo i nieodwołalnie, ale kocha miłością mądrą, uczcie się mądrego myślenia, odpowiedzialnego podejmowania decyzji oraz dojrzałej miłości, aby nie stać się kimś bezmyślnym, zniewolonym i egoistycznym. Tylko Jezus jest źródłem siły, która w świecie dotkniętym złem i grzechem jest konieczna do tego, by czynić to, co dobre, chociaż trudne i wzrastać w świętości, która jest powołaniem każdego człowieka i najpewniejszą drogą do radosnej wieczności.

Zakończenie

Módlmy się gorąco za wszystkich Polaków, aby w duchu odpowiedzialności za Ojczyznę realizowali Narodowy Program Trzeźwości. Jest on wielką szansą na odrodzenie moralne całego narodu. Pamiętając o słowach Apostoła Pawła, które dzisiaj podaje nam Liturgia Słowa, bądźmy wytrwali i niezachwiani, zajęci zawsze ofiarnie dziełem Pańskim, pamiętając, że trud nasz nie pozostaje daremny w Panu (por. 1 Kor 15, 58).

Na początku tego Tygodnia Modlitw o Trzeźwość Narodu oddajmy się w przemożną opiekę Maryi, Królowej Polski. Ufajmy, że z Jej pomocą odnieśliśmy zwycięstwo nad złem, grzechem w sobie, w swoich rodzinach i całym Narodzie. Bo „zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem błogosławionej Maryi Dziewicy” (kard. A. Hlond). Amen.

Bp Tadeusz Bronakowski

„Misjonarze mocą Ducha” Słowo na II niedzielę wielkanocną

Umiłowani w Chrystusie Panu,
Bracia i Siostry!



W Kościele w Polsce obchodzimy w II niedzielę wielkopostną „Dzień Modlitwy, Postu i Solidarności z Misjonarzami”. Modlitwą, cierpieniem w intencji misji oraz ofiarami wyrażamy braterską solidarność z 2004 naszymi misjonarkami i misjonarzami, którzy głoszą Ewangelię i dają świadectwo miłości Boga i bliźniego w 99 krajach misyjnych.

Tegoroczną II Niedzielę Wielkiego Postu przeżywamy w roku Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego, ustanowionego przez Ojca Świętego Franciszka, by ożywić zapal misyjny w całym Kościele. Jej hasło: „Misjonarze mocą Ducha”, podkreśla prawdę, bliską św. Janowi Pawłowi II, że misje są sprawą wiary, a głoszenie Ewangelii dokonuje się dzięki inspiracji, światłu, mocy i łasce Bożego Ducha. Owocność misji „ad gentes” zależy od otwarcia się na Boże działanie tak misjonarzy, którzy nie szczędząc siebie, stają się posłusznymi narzędziami Ducha Świętego, jak i tych, którym głoszą słowo Boże. Duch Święty działa także w naszych sercach, ożywiając świadomość odpowiedzialności za misje i pobudzając nas do ofiarności i zaangażowania misyjnego.

Dziś mamy sposobność, by modlitwą i darem serca wesprzeć Kościół w krajach misyjnych. Dlatego ofiary zbierane do puszek są przeznaczone na finansowanie projektów misyjnych za pośrednictwem Dzieła Pomocy „Ad Gentes” Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. W ciągu całego roku możemy pomagać misjonarzom i misjonarkom wysyłając SMS-a o treści Misje na numer 72 032 (koszt 2,46 zł z VAT).

SMS-a można przesłać za pośrednictwem wszystkich operatorów telefonii komórkowej, którzy zrezygnowali z własnych dochodów związanych z tą akcją. Możemy również objąć patronatem misyjnym jednego z misjonarzy czy misjonarek. Więcej informacji na ten temat na stronie internetowej www.misje.pl.



Dzięki naszemu wsparciu duchowemu i ofiarności polscy misjonarze głoszą Ewangelię o zbawieniu na wszystkich kontynentach. Budują kościoły, kaplice i sale katechetyczne, w których rozbrzmiewa słowo Boże i modlitwa. Formują katechistów, prowadzą szkoły, bursy, świetlice dla dzieci. Prowadzą liczne ośrodki zdrowia i szpitale. Pomagają potrzebującym wsparcia duchowego i materialnego, karmią głodnych, leczą chorych, podtrzymują na duchu tych, którzy cierpią z powodu nędzy i wykluczenia społecznego. Ich wieloraka służba ubogim i cierpiącym jest możliwa dzięki naszej hojności.

W imieniu misjonek i misjonarzy serdecznie dziękuję za pamięć, pomoc i zaangażowanie misyjne, tak duszpasterzom, jak i wiernym świeckim w Polsce. Dziękuję za uległość natchnieniom Ducha Świętego, świadectwo ewangelicznego braterstwa i troski, by Chrystus był głoszony na całej ziemi.

Niech Duch, który wzbudza w nas miłość do siostr i braci na misjach, i który owocnie prowadzi dzieło ewangelizacji w świecie obficie udziela wszystkim światła i łask. Niech czyni nas uczniami-misjonarzami, gorliwie realizującymi mandat misyjny Chrystusa.

Wszystkim, którzy wspierają misję z serca błogosławień: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

+ *Jerzy Mazur SVD*

Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

53

KOMUNIKAT z posiedzenia Komisji ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną a Konferencją Episkopatu Polski 29-30 marca 2019 roku

W dniach 29 i 30 marca 2019 r. obradowała Komisja ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną (PRE) a Konferencją Episkopatu Polski (KEP). Spotkanie odbyło się w siedzibie Biskupa Naczelnego Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w RP w Płocku.

Ze strony KEP obradom współprzewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz, Przewodniczący Rady KEP ds. Ekumenizmu, a ze strony PRE bp Jerzy Samiec Prezes Polskiej Rady Ekumenicznej (Kościół Ewangelicko-Augsburski). W zebraniu wzięli również udział: bp Marek Maria Karol Babi (Kościół Starokatolicki Mariawitów), bp Marek Izdebski (Kościół Ewangelicko-Reformowany), abp Abel (Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny), ks. Grzegorz Giemza (Kościół Ewangelicko-Augsburski) i ks. Sławomir Pawłowski SAC (Kościół rzymskokatolicki).

Stwierdzono, że ważnym wydarzeniem w roku 2018 było ekumeniczne nabożeństwo dziękczynne z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Podsumowano przebieg Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w roku 2019, który przebiegał pod hasłem: „Dąż do sprawiedliwości”. Postanowiono, że centralne nabożeństwo Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w roku 2020 odbędzie się 23 stycznia 2020 roku w Warszawie w ewangelicko-augsburskim kościele Św. Trójcy. Nabożeństwo będzie powiązane z 20-tą rocznicą podpisania w tym samym miejscu wspólnej „Deklaracji Kościołów w Polsce na progu Trzeciego Tysiąclecia: Sakrament chrztu znakiem jedności”. Komisja powołała także zespół odpowiedzialny za przygotowanie polskiej edycji broszury na Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w 2020 roku. Rozpoczęto prace nad ekumenicznym vademecum, które będzie przewodnikiem dla uczestników nabożeństw w różnych Kościołach oraz przybliży terminologię i panujące w nich zwyczaje. Podjęto również temat formacji ekumenicznej w Polsce.

W drugim dniu spotkania odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, w którym wzięli udział także biskup płocki Piotr Libera z diecezjalnym referentem ekumenicznym ks. Włodzimierzem Piętką, proboszcz parafii prawosławnej ks. Eliasza Tarasiewicz i proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej ks. Szymon Czembor. Następnie uczestnicy spotkania zapoznali się z historią Kościoła Starokatolickiego Mariawitów.

Najbliższe posiedzenie Komisji ds. Dialogu odbędzie się w dniu 9 października 2019 roku w Warszawie.

ks. Grzegorz Giemza
Dyrektor Polskiej Rady Ekumenicznej

Płock, 30 marca 2019 r.



ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

**ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI**

HOMILIE I LISTY

54

**„Pan mój i Bóg mój”
List pasterski Metropolity Katowickiego
na II Niedzielę Wielkiego Postu, 17 marca 2019 r.**

Drodzy Diecezjanie, Bracia i Siostry!

1. Jezus Chrystus zabiera nas dziś na górę Tabor, aby przez swe przemienienie potwierdzić wyznanie św. Piotra: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). Wybrani apostołowie zobaczyli chwałę Bożą, rozświetlającą oblicze Jezusa, widzieli Jego lśniącego jak światło szatę – symbolizującą bóstwo ich Mistrza, widzieli Mojżesza i Eliasza – postaci Starego Przymierza, które w Jezusie zostanie na nowo zawarte między Bogiem i ludźmi, wreszcie ujrzeni obłok – znak obecności Boga i usłyszeli głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie. Jego słuchajcie” (Mt 17,5). Z pewnością przypomnieli sobie w tym momencie podobne słowa, które wybrzmiały nad Jordaniem, gdy Jan udzielał chrztu Jezusowi. Zobaczyli Boga w Jezusie. W Starym Testamencie napisano, że nie można zobaczyć Boga i pozostać przy życiu (por. Wj 33,20). A Ewangelista Jan dopowie, że jedynym, który Go widział, jest Syn Boży, Jezus Chrystus (J 1,18).

Apostołowie przeżyli, ponieważ Jezus Chrystus, zrodzony z Boga prawdziwego, wybrał ich na świadków swej największej tajemnicy. Objawiając im siebie w tajemnicy Przemienienia, umocnił ich wiarę, która w godzinie Jego Męki zostanie wystawiona na poważną próbę. W tradycji Kościoła Przemienienie Pańskie jest właśnie tak rozumiane: w perspektywie Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Przemienienie w świetle Krzyża i Zmartwychwstania mówi, iż życie nasze zmienia się, ale się nie kończy; że u kresu czasu zostanie przemienione, przebóstwione, ostatecznie wpisane w wieczność.

W języku greckim „przemienienie” to „metamorfoza” – przekształcenie. To słowo mówi coś bardzo istotnego o naszej wierze. Kto wierzy Bogu, ten pozwala, by jego życie, myślenie, mówienie, działanie – zostały przekształcone, wewnętrznie przemienione przez wiarę, przez samego Boga. Mocą Ducha Świętego przemienia nas On od wewnątrz i czyni dojrzałymi chrześcijanami, którzy potrafią dojrzeć zamysł Boży; ostatecznie czyni nas świętymi. Nie dzieje się to jednak poza naszą wolą. Bóg nas wtedy przekształca, gdy jesteśmy Mu posłuszni, gdy Mu ufamy, gdy otwieramy dla Niego drzwi naszych serc.

Świadomi prawdy o naszym duchowym wnętrzu, o naszym nieraz ciastnym, zamkniętym na Boga sercu – przychodzimy dziś, w II Niedzielę Wielkiego Postu, aby prosić indywidualnie i wspólnotowo Jezusa Przemienionego: Panie, przemieniaj nas! Przymnóż nam wiary, aby ona przekształcała nasze życie osobiste, rodzinne i społeczne; aby działała jak ewangeliczny zaczyn, który przenika nas i naszą codzienną rzeczywistość, sprawiając, że jest w nas królestwo Boże.

2. Drodzy Diecezjanie! Przed sześcioma laty rozpoczęliśmy w archidiecezji katowickiej proces kanonizacyjny ks. Jana Machy, młodego kapłana pochodzącego z Chorzowa Starego, człowieka przemienionego, działającego w mocy Bożego Ducha w czasie hitlerowskiej okupacji. Jan Macha urodził się 105 lat temu. Wzrastał w pobożnej górnośląskiej rodzinie, w której uczył się praktycznie miłości Boga i bliźniego. Od młodości odznaczał się wielką wrażliwością na biedę i potrzeby bliźnich. A przy tym był człowiekiem niezwykle radosnym, otwartym na kontakt z rówieśnikami, zaangażowanym w sport, udzielającym się w parafii w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży. W czerwcu 1939 r., dwa miesiące przed wybuchem II wojny światowej, przyjął święcenia kapłańskie. Z entuzjazmem i gorliwością wszedł w kapłańską posługę. Został wikariuszem w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Będąc blisko swoich parafian, już w pierwszych miesiącach okupacji dostrzegał przerażającą biedę dotykającą wiele rodzin, zwłaszcza tych, którym brutalność wojny zabrała najbliższych, często ojców, jedynych żywicieli. Te sytuacje stały się dla ks. Jana poważnym wezwaniem, a pasterska miłość nakazała mu działać i pomagać. Postawą apostoła miłosierdzia pociągnął wielu młodych: członków katolickich stowarzyszeń, harcerzy, studentów. W krótkim czasie akcja pomocy charytatywnej przekształciła się w strukturę, którą określono jako „opieka społeczna”. Zaangażowani w nią pozyskiwali środki materialne, pieniądze, kartki na żywność, a następnie to, co zebrali od innych, przekazywali potrze-



bującym. Czynili to często pod osłoną nocy, zostawiając dary przed drzwiami mieszkań. Ta działalność to jeden z rysów kapłańskiej aktywności ks. Jana Machy. Wrażliwość na biedę bliźnich miała swoje źródło w jego bogatym życiu duchowym. Młody kapłan czerpał siłę i inspirację do posługi, także do bardzo ryzykownych działań, zakazanych i karanych przez władze okupacyjne, z ufniej modlitwy osobistej i brewiarzowej, ze spotkania z Chrystusem Przemienionym i przemieniającym podczas każdej Mszy św., która była dla niego duchową Górą Tabor. Po przeistoczeniu modlił się: „Pan mój i Bóg mój” – słowami, które umieścił na obrazku prymitywnym.

Akcja charytatywna rozrastała się z miesiąca na miesiąc; wykraczając poza parafię i obejmując okoliczne miejscowości, została zauważona przez okupantów. Ich krytyczna ocena działalności Sługi Bożego może zaskakiwać, bo czym mógł zagrozić młody kapłan, „apostoł miłosierdzia”, wojennej i okupacyjnej machinie potężnej III Rzeszy? Niepokój okupantów budziło to, że potrafił jednoczyć wokół siebie ludzi. Przywódcy duchowi byli niebezpieczni. Ale zasadniczym motywem była wrogość wobec wartości chrześcijańskich, do których niezmiennie należą: miłość, miłosierdzie, przebaczenie i dobroć. Dlatego we wrześniu 1941 r. ks. Jan Macha został aresztowany przez gestapo.

Osadzono go w więzieniu w Mysłowicach, a następnie w Katowicach. Nękania i poddany torturom nie załamał się w wierze. Błogosławił swoich oprawców. Świadkowie jego więziennej gehenny powiedzieli o nim: „To albo idiota, albo święty”. A on czerpał siłę z wierności przymierzu, które zawarł z Bogiem i z przekonania, że jego Mistrz nie zostawi go bez pomocy. W jednym z listów z więzienia do rodziny pisał: „Ja mam wielką nadzieję w miłosierdziu Bożym i Opatrzności Boskiej. Kogo Bóg kocha, temu szuka schronienia”.

W lipcu 1942 r. ks. Macha został skazany na karę śmierci. Na wykonanie wyroku czekał w celi śmierci cztery i pół miesiąca. Interwencje rodziny i przełożonych kościelnych okazały się daremne. Wyrok wykonano przez ścięcie gilotyną 3 grudnia 1942 r. w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej.

Sądząc po ludzku, ks. Jan Macha przegrał: został upokorzony, pozbawiony możliwości posługiwania, a wreszcie zabity. Ale chrześcijańskie myślenie nie kroczy drogami ziemskiego postrzegania. Czynione przez niego dobro i męczeństwo stały się źródłem nadziei dla innych. Jego heroiczne czyny zostały zachowane w pamięci rodziny i Kościoła i po dzień dzisiejszy są inspiracją do działania. Bo to, co wyrasta na krwi męczenników, jest zawsze nieprzemijające, owocne i trwałe.

Drodzy Siostry i Bracia!

Proces kanonizacyjny ks. Jana Machy zmierza ku końcowi. Ufamy, że w niedalekiej przyszłości będziemy się cieszyć jego wyniesieniem do chwały ołtarzy. Wtedy może stać się patronem kleryków i kapłanów, zwłaszcza rozpoczynających swą duszpasterską drogę. Wszyscy powołani mogą inspirować się jego gorliwością i otwarciem na bliźnich, piękną pracą z młodzieżą i bezgranicznym poświęceniem.

Przyszły Błogosławiony może stać się patronem osób zaangażowanych w dzieła charytatywne, w posługę miłości. Wreszcie może być patronem każdego z nas w wiernym wypełnianiu powołania, w ufności Bogu mimo dotyczących nas cierpień i problemów, bo nasz Pan jest Bogiem obietnicy, przymierza, wierności.

Sługa Boży ks. Jan Macha wskazuje nam kierunek. Jego życie było jak wchodzenie za Chrystusem na Górę Przemienienia. Adorując oblicze Zbawcy, otrzymał moc na czas „Golgoty” męczeństwa.

Bracia i Siostry! Serdecznie was zapraszam do intensywnej modlitwy o łaskę beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jana Machy. Módlmy się o to w parafiach, we wspólnotach i indywidualnie.

Pamiętając o słowach Zbawiciela: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23), przeżywajmy razem ze Sługą Bożym czas Wielkiego Postu. Droga, którą wyznaczył Bóg swojemu Synowi, jest tą samą, którą winien iść uczeń decydujący się Go naśladować. Nie ma dwóch dróg, jest tylko ta jedna: droga Mistrza. Uczniowi nie wolno szukać innej.

Droga Jezusa zachęca do radykalnego wyboru, jakiego dokonał kiedyś Sługa Boży Jan Macha, przynosząc ostatecznie niezwykle owoce świętości i męczeństwa. Umacniają one na przestrzeni czasu drogę Kościoła i czynią go wiarygodnym świadkiem Jezusa Chrystusa Przemienionego i Zmartwychwstałego.

Wstępujmy i my za Jezusem na Górę Przemienienia, którą dziś dla każdego z nas jest niedzielna Eucharystia. Zafascynowani spotkaniem „twarzą w Twarz” i przemienieni bądźmy świadkami Tego, który ostatecznie zwyciężył śmierć i szatana.

Wszystkim życzę owocnego czasu Wielkiego Postu, przeżywanego w mocy Bożego Ducha, i błogosławię. Amen.

† *Wiktor Skworc*

Arceybiskup

Metropolita Katowicki

Katowice, 8 marca 2019 r.
VA I – 7964/19



55

Trwajcie w Bogu, który jest Miłością
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Jubileusz 25-lecia Katolickiego Stowarzyszenia
Lekarzy Polskich
23 marca 2019

Kroczymy drogą ku Wielkiej Nocy i na tej drodze słyszymy dziś piękny tekst o powrocie. Dla chrześcijanina to ważne słowo, które łączy się, i to ściśle, z nawróceniem. Każdy powrót, aby był autentyczny, wymaga oczyszczenia, zmiany, odnowy serca – po prostu nawrócenia.

Do tematu powrotu nawiązał Ewangelista Łukasz w piętnastym rozdziale swojej Ewangelii, który często nazywany jest „Ewangelią w Ewangelii”. Słyszemy dziś po raz kolejny przypowieść o synu marnotrawnym, a właściwie przypowieść o miłosiernym ojcu: „O człowieku, który miał dwóch synów”.

Losy i charaktery obu synów służą ukazaniu wielkości ojcowskiego serca. W żadnej innej przypowieści nie sportretował Jezus Ojca niebieskiego w tak dynamiczny i plastyczny sposób. Odczytany fragment Ewangelii jest kopalnią dla pedagogiki i duchowości. W nim Jezus najpełniej objawia nam to, co tylko On potrafi powiedzieć o własnym Ojcu. Wszystko jest bardzo wymowne i niewyczerpalne – bo to język poezji, który jest czymś o wiele większym niż zwykły teologiczny albo codzienny język. To niezapomniany fragment Dobrej Nowiny, w którym dobroć Boga została przedstawiona przez analogię do współczucia i czułości ziemskiego ojca. Ktoś kiedyś zauważył, że gdyby nawet zagubiły się wszystkie księgi Ewangelii, a ostała się jedynie ta stronica, nie zgubilibyśmy jej istoty. Jest sednem Dobrej Nowiny mówiącej o Bogu: Ojcu, który jest miłością i miłosierdziem.

Przypowieść przedstawia nam trzech bohaterów, którymi są: młodszy syn – zbuntowany, niecierpliwy i żądny przygód; ojciec – miłosierny, cierpliwy i niezwykle szczodry; starszy (pierworodny) syn – pracowity i wierny, ale mały i zazdrosny egoista.

Spisana przez Łukasza przypowieść Jezusa jest jakby dramatem w dwóch aktach. Pierwszy mówi o nędzy człowieka, o ucieczce młodszego syna i o małościowości starszego. Akt drugi przedstawia hojne i bezgraniczne miłosierdzie Boga, który przebacza młodszemu i jest wyrozumiały dla starszego. Nędzą i miłosierdziem. Nie występkiem i kara, ale występkiem i miłosierdziem.

Młodszy syn wydaje się być udręczony i pełen niepokoju. Pragnąc zmienić życie, postanawia odejść. Opuszcza ojcowski dom, aby doświadczyć niezależności, poczuć smak miłości i wolności, podejmuje próbę samorealizacji. To sytuacja w jakiejś mierze wspólna wszystkim ludziom. W życiu człowieka przychodzi taka chwila, w której zmęczony i skrępowany zaistniałą sytuacją, postanawia ją zmienić i odchodzi.

My najczęściej identyfikujemy się wyłącznie z synem marnotrawnym. Wydaje się jednak, że owocne może okazać się także spojrzenie na siebie przez pryzmat postaci syna pierworodnego. Aby wziąć udział w uczcie, nie wystarczy pozostawać zawsze (biernie) w domu Ojca – trzeba umieć przebaczać, trzeba umieć działać w Jego duchu, czyli współdziałać z Nim.

Przypowieść ukazuje nam, że autentyczne służenie Bogu nie jest niewolniczą posługą, do której jesteśmy zmuszani, ale wolnym i radosnym przebywaniem w obecności Ojca i pełnieniem Jego woli. Bóg wzywa do wyzwolenia się ducha skrępowania i zniewolenia, ponieważ szczęśliwym może być tylko człowiek wolny.

Właściwością Boga jest miłość, dlatego w ewangelicznej przypowieści wybrzmiewa pierwsze i najważniejsze przykazanie: diliges, będziesz miłował. To nasze – wasze powołanie i zadanie.

Drodzy Lekarze Katoliccy! Miłować każdego bez wyjątku to zadanie, które dotyczy w sposób szczególny Was, którzy z powołania wybraliście zawód niejako z natury swej służący człowiekowi. Nawet w Preambule waszego Statutu napisaliście: „Przyrzekamy otoczyć serdeczną troską każdego człowieka od chwili jego poczęcia aż do naturalnej śmierci”. Wyznaliście pragnienie stawania się narzędziami Chrystusa w niesieniu pomocy wszystkim bliźnim. Słowami Statutu waszego Stowarzyszenia wyznaczacie wysokie, bo ewangeliczne standardy.

Gratuluje Wam waszego jubileuszu 25-lecia działalności, wspólnego działania i oddziaływania, a nawet reagowania na bieżące sprawy, które wymagają komentarza etycznego i zajęcia stanowiska ze strony katolickich lekarzy. Niedawno, bo 9 marca br. w oświadczeniu przeciw warszawskiej „Deklaracji LGBT+” żądaliście anulowania jej jako programu szkodliwego, groźnego



dla zdrowia i życia dzieci. Napisałiście m.in.: „Uważamy, że tzw. standardy WHO, ten ze wszech miar niegodziwy i krzywdzący dla dzieci projekt, powstał w celu zdemoralizowania małoletnich”. „Jesteśmy zobowiązani – jako lekarze i rodzice – do zdecydowanego sprzeciwu wobec autorytarnego wprowadzania tych groźnych dla zdrowia i życia dzieci programów. Domagamy się natychmiastowego anulowania «Deklaracji LGBT+» i zaniechania wszelkich prób wprowadzania podobnych «eksperymentów» na dzieciach w przyszłości”.

Drodzy! Na tegoroczny Światowy Dzień Chorych papież Franciszek napisał Orędzie, w którym chrześcijanom pracującym w służbie zdrowia stawia wysokie wymagania. Przywołuje słowa samego Zbawiciela: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Wskazują one na postawę bezinteresowności, która powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, wszystkich chrześcijan pracujących w służbie zdrowia do wyrażania istoty daru, darmowości i solidarności, co jest przeciwieństwem postawy wyzysku, niezwracającego uwagi na ludzką godność.

Wobec łatwo zauważalnych tendencji do komercjalizacji służby zdrowia, patrzenia na pacjenta przez pryzmat wykonania procedury i pieniędzy oraz tendencji do zapominania o chorym jako o człowieku, istnieje potrzeba promowania – razem z papieżem Franciszkiem – kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przezwyciężenia szerzącego się kultu zysku i odrzucenia. Jest on nie do pogodzenia z ewangelicznym orędziem, z pierwszym i najważniejszym przykazaniem. Treści z przypomnianego Orędzia wyznaczają Wam nowe zadania w świecie materializmu praktycznego i zjawiska określanego jako dehumanizacja medycyny.

Bracia i Siostry! Bądźcie w waszej służbie jak Ojciec z przypowieści, o którym mówi Jezus: „On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45). Bądźcie w waszej zawodowej codzienności jak Ojciec niebieski: miłosierni, cierpliwi i leczący tym niezwykłym lekarstwem, jakim jest miłość, której czasem ani na lekarstwo.

Trwajcie w Bogu, który jest Miłością. Amen.

KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

56

Zaproszenie do udziału w dniu modlitwy i pokuty za grzechy wykorzystania seksualnego

Drodzy Diecezjanie! Bracia i Siostry!

Papież Franciszek wzywa do rozliczenia się przez Kościół ze złem wykorzystywania seksualnego małoletnich, a nade wszystko zachęca do nawrócenia, pokuty i modlitwy w intencji ofiar wszelkiego rodzaju nadużyć. W tym duchu w pierwszy piątek Wielkiego Postu, w dniu modlitwy wynagradzającej oraz postu w intencji ofiar wykorzystania seksualnego i ich rodzin, pragniemy – zgodnie z postanowieniem Konferencji Episkopatu Polski – zginać nasze kolana przed Panem i wołać: „Któryś za nas cierpiał rany, Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami”.

W tym dniu podczas nabożeństwa drogi krzyżowej we wszystkich kościołach archidiecezji katowickiej będziemy się modlić za osoby dotknięte jakąkolwiek przemocą ze strony duchownych i innych ludzi Kościoła. Duchowym wsparciem otoczmy wszystkie ofiary; będziemy też przepraszać za grzechy przemocy, które wydarzyły się w rodzinach i innych środowiskach. Prosić będziemy również o łaskę nawrócenia i ducha pokuty dla wszystkich sprawców nadużyć, którzy swoim karygodnym postępowaniem, a nawet przestępstwem głęboko zranili cały Kościół – Mistyczne Ciało Chrystusa.

Drodzy Diecezjanie! Zapraszam was wszystkich do wspólnej modlitwy, zwłaszcza do udziału w drodze krzyżowej w piątek po Środzie Popielcowej i do podjęcia postu w intencji ofiar. Niech wyrzeczenia i pokuta otworzą nasze serca na ducha autentycznego nawrócenia, byśmy świadomi powołania do świętości zmagali się z wszelkimi nadużyciami, we wszystkich środowiskach, szczególnie w naszej kościelnej wspólnocie.

Korzystając z okazji, składam serdeczne życzenia owocnego przeżycia Wielkiego Postu słowami papieża Franciszka z jego orędzia na tegoroczny Wielki Post: „Nie pozwólmy, aby ten błogosławiony czas upłynął bezowocnie! Prośmy Boga, aby pomógł nam wejść na drogę prawdziwego nawrócenia. Porzućmy egoizm i zapatrzenie się w siebie, a wpatrujmy się w Paschę Jezusa;



zbliżmy się do braci i siostr znajdujących się w trudnej sytuacji, dzieląc się z nimi naszymi duchowymi i materialnymi dobrami”.

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii błogosławieć: w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

† *Wiktor Skworec*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 27 lutego 2019 r.
VA I – 7958/19

57

Zarządzanie dotyczące zadań i sposobu działania biura prasowego w odniesieniu do strony internetowej Archidiecezji Katowickiej

1. Członkami Biura Prasowego Archidiecezji Katowickiej są:
 - Dyrektor Biura:
 - kieruje pracami Biura, w tym koordynuje i zleca zadania pracownikom Biura;
 - odpowiada za merytoryczny kształt strony internetowej Archidiecezji Katowickiej (w tym za jakość informacji i zdjęć), zatwierdza publikację informacji na stronie internetowej archidiecezji;
 - odpowiada za merytoryczny kształt treści przekazywanych przez Archidiecezjalny System Informacyjny, zatwierdza publikację informacji w ASI;
 - pozostaje w stałym kontakcie z kierownikiem katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego” i redaktorem naczelnym Radia eM w celu dobrego wykorzystania sił, jakimi dysponuje Biuro Prasowe oraz Instytut Gość Media.
 - Korespondent:
 - pod kierunkiem dyrektora Biura przygotowuje depesze do Katolickiej Agencji Informacyjnej oraz na potrzeby strony internetowej Archidiecezji Katowickiej z wydarzeń o charakterze archidiecezjalnym (uprzywilejowane miejsce w tym względzie zajmuje posługa arcybiskupa katowickiego i bisku-

pów pomocniczych);

– ściśle współpracuje z dziennikarzami katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego” i Radia eM.

- Redaktor Archidiecezjalnego Serwisu Informacyjnego (ASI):
- przygotowuje materiały informacyjne dla mediów.

2. Strona internetowa Archidiecezji Katowickiej ma charakter urzędowy. Jest oficjalną wizytówką posługi arcybiskupa katowickiego, biskupów pomocniczych, archidiecezji oraz jej instytucji. W związku z tym informacje na niej publikowane winny być wiarygodne i zredagowane z największą starannością.

Odpowiedzialnym za merytoryczny kształt strony jest dyrektor Biura Prasowego. Za stronę techniczną odpowiada informatyk Kurii Metropolitalnej. On także proponuje nowe rozwiązania techniczne, które, po zatwierdzeniu przez dyrektora Biura, może wprowadzić do witryny internetowej.

Strona internetowa redagowana jest w oparciu o materiały (teksty i zdjęcia):

- wytworzone przez pracowników Biura;
- przekazane przez wyznaczonego pracownika kancelarii Kurii Metropolitalnej, dotyczące bieżących decyzji, personaliów, dekretów itp.;
- wytworzone przez pracowników Instytutu Gość Media, szczególnie przez redaktorów katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego” i Radia eM.

3. Tworzenie informacji

Informacje – z wyjątkiem tych, które opracowano w kancelarii Kurii Metropolitalnej – redagowane są w oparciu o współpracę pracowników Biura, dziennikarzy katowickiego „Gościa Niedzielnego” oraz Radia eM. Podobnie rzecz ma się z materiałem fotograficznym. Współpracę tę koordynują dyrektorzy Biura Prasowego i katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego”. Szczegółowa forma koordynacji i obiegu dokumentów powinna zostać ustalona w porozumieniu pomiędzy poszczególnymi odpowiedzialnymi.

ks. Jan Smolec
 Kanclerz
 Kurii Metropolitalnej

† Wiktor Skworc
 Arcybiskup
 Metropolita Katowicki

Katowice, 1 marca 2019 r.
 VD II – 3545/19

SPRAWY PERSONALNE

58

PERSONALIA

Marzec

Stolica Apostolska:

ks. Edward Gorczaty

Kapelan Jego Świątobliwości

ks. Jan Waliczek

Kapelan Jego Świątobliwości

Dekanalni Duszpasterze Rodzin:

ks. Piotr Berger

dekanat Chorzów Batory

ks. Krzysztof Błotko

dekanat Boguszowice

ks. Piotr Brachmański

dekanat Niedobczyce

ks. Zdzisław Brzezinka

dekanat Katowice-Piotrowice

ks. Andrzej Czarnecki

dekanat Mikołów

ks. Jan Dąbek

dekanat Bieruń

ks. Henryk Dombek

dekanat Golejów

ks. Łukasz Gawęł

dekanat Katowice-Śródmieście

ks. Grzegorz Gwóźdź

dekanat Gorzyce

ks. Andrzej Hoinkis

dekanat Mysłowice

ks. Dariusz Kamiński

dekanat Kochłowice

ks. Antoni Klemens

dekanat Chorzów

ks. Piotr Kluczka

dekanat Katowice-Panewniki

ks. Bogdan Kornek

dekanat Jastrzębie Górne

ks. Marek Kotyczka

dekanat Świętochłowice

ks. Piotr Kuczera

dekanat Pawłowice Śląskie

ks. Grzegorz Lech

dekanat Orzesze

ks. Piotr Makosz

dekanat Pszów

ks. Bogumił Mazurczyk

dekanat Miedźna

ks. Stanisław Musioł

dekanat Pszczyna

ks. Dariusz Niesiołbecki

dekanat Katowice-Załęże

ks. Stanisław Nocoń

dekanat Siemianowice

ks. Adnrezej Noras

dekanat Katowice-Bogucice

ks. Jarosław Ogrodniczak

dekanat Piekary Śląskie

ks. Adam Pukocz	dekanat Tychy Stare
ks. Tadeusz Pukocz	dekanat Ruda Śląska
ks. Marcei Rabstein	dekanat Jastrzębie Zdrój
ks. Henryk Roman Skorupa	dekanat Łaziska
ks. Ryszard Skowronek	dekanat Żory
ks. Mirosław Smykała	dekanat Suszec
ks. Krzysztof Sontag	dekanat Łędziny
ks. Grzegorz Stencel	dekanat Rybnik
ks. Antoni Szczypka	dekanat Dębieńsko
ks. Krzysztof Tabath	dekanat Knurów
ks. Grzegorz Uszok	dekanat Wodzisław Śląski

Prezbiterzy zakonni:

o. Emil Paclawski OFM	dekanat Tychy Nowe
o. Wiesław Wilkosz SDB	dekanat Pogrzebień

Dekrety i nominacje:

ks. Łukasz Gawel	Pełnomocnik Arcybiskupa Katowickiego ds. realizacji projektu „Panteon Górnośląski” w pomieszczeniach katedry Chrystusa Króla w Katowicach
ks. Bogdan Kania	Członek Rady Fundacji Gość Niedzielny na czteroletnią kadencję Członek Komisji Rewizyjnej Instytutu Gość-Media na czteroletnią kadencję
ks. Wojciech Surmiak	Duszpasterz Akademicki Pracowników Naukowych w Archidiecezji Katowickiej na kolejną, pięcioletnią kadencję
ks. Arkadiusz Wuwer	Członek Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropoliecie Katowickim na 5. letnią kadencję

ZMARLI KAPŁANI

59

Śp. ks. Antoni Masarczyk

Urodził się 17 lutego 1932 w Tarnowskich Górach jako syn Jana i Albiny zd. Fojcik. Ochrzczony został 28 lutego tegoż roku w kościele Św. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach.

Na skutek specjalnego zezwolenia Inspektora Szkolnego w Tarnowskich Górach został wcześniej przyjęty do Publicznej Szkoły Powszechnej z początkiem roku szkolnego 1938/39. W czasie okupacji uczęszczał do szkoły niemieckiej. W lutym 1945 zgłosił się do Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Tarnowskich Górach, które ukończył w maju 1950 zdając egzamin dojrzałości. W tym czasie również należał do Sodalicii Mariańskiej oraz Chóru Kościelnego, ukończył kurs katechetyczny, a także był uczniem w klasie śpiewu solowego Szkoły Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Tarnowskich Górach.

Po maturze wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Święcenia diakonatu przyjął 3 kwietnia 1955 r. w Krakowie, a święcenia prezbiteratu 5 czerwca tego samego roku w katowickiej katedrze z rąk biskupa Zdzisława Golińskiego.

Posługę kapłańską rozpoczął od zastępstw wakacyjnych w parafiach: Chrystusa Króla w Świerklańcu i Św. Augustyna w Świętochłowicach-Lipinach.

Pierwszą jego placówką wikariuszowską była parafia Św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach (1955-1956), kolejnymi zaś: Św. Michała Archanioła w Rudzie Śląskiej-Orzegowie (1956-1959), Dobrego Pasterza w Istebnej (1959-1961) oraz Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku-Boguszowicach (1961-1968).

Następnie w latach 1968-1999 głosił Słowo Boże, sprawował sakramenty święte i przewodniczył wspólnocie ludu Bożego najpierw jako rektor, a potem proboszcz parafii Niepokalanego Serca NMP w Żorach-Rowniu, gdzie zorganizował nową placówkę duszpasterską, przewodził budowie tymczasowej kaplicy, probostwa i nowego kościoła parafialnego.

Po przejściu na emeryturę w 1999 roku mieszkał na terenie parafii Św. Stanisława Biskupa i Męczennika, nadal służąc pomocą duszpasterską. W uznaniu zasług dla Kościoła Katowickiego został w 2000 roku mianowany kanonikiem honorowym kapituły metropolitalnej w Katowicach.

Od 2015 roku ponownie zamieszkał w Żorach-Rowniu, gdzie zmarł 28 marca 2019 w 88 roku życia i 64 roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 2 kwietnia 2019 w kościele Niepokalanego Serca NMP w Żorach-Rowniu. Pochowany został na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Pogrzebowi przewodniczył bp Adam Wodarczyk.

60

Śp. ks. prał. Jan Klemens



Urodził się 16 października 1935 roku w Cielmicach jako jeden z pięciorga dzieci Tomasza i Weroniki z domu Seweryn. Ochrzczony został w parafii Paprocany. Tam też przystąpił do I Komunii Świętej oraz Bierzmowania.

W czasie okupacji zaczął uczęszczać do Szkoły Podstawowej w Paprocanach, a po zakończeniu wojny przeniósł się do Szkoły Postawowej w Cielmicach. Po jej ukończeniu kontynuował naukę przez rok w Gimnazjum im. Świętego Jacka w ówczesnym Stalinogrodzie (dzisiejsze Katowice), a później, od 1950 roku w Niższym Seminarium Duchownym w Stalinogrodzie. W 1953 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.



Święcenia diakonatu przyjął 28 marca 1958 roku w Krakowie z rąk biskupa Herberta Bednorza, a święcenia prezbiteratu 19 października 1958 roku w kaplicy Niższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach z rąk biskupa Juliusza Bieńka.

Posługę kapłańską rozpoczął od parafii Trójcy Przenajświętszej w Kochłowicach (1958-1963), następnie został przeniesiony do parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego w Boronowie (1963-1969), gdzie najpierw pełnił posługę wikariuszowską, a po dwóch miesiącach został adiutorem parafii na czas choroby proboszcza. W końcu, w 1969 został mianowany proboszczem parafii w Boronowie. Później, w 1974 roku przeniesiono go do parafii Świętej Anny w Janowie, gdzie pełnił posługę wikariusza ekonoma, a po dwóch miesiącach został mianowany jej proboszczem aż do emerytury.

W trakcie swojej posługi kapłańskiej był opiekunem rocznika święceń 1984, wicedziekanem dekanatu Katowice-Wschód, kapelanem Szpitala Górniczego w Katowicach-Janowie, członkiem Rady Kapłańskiej Diecezji Katowickiej oraz Kolegium Konsultorów Diecezji Katowickiej, budowniczym domu parafialnego w Janowie, członkiem honorowym Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach oraz spowiednikiem alumnów Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. W 2003 roku został mianowany Kanonikiem Honorowym Kapituły Metropolitalnej Katowickiej, a w 2005 roku Wikariuszem Biskupim ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w Archidiecezji Katowickiej oraz Kapelanem Jego Świątobliwości od 2007 roku. W marcu 2012 roku został powołany do Rady ds. Osób Konsekrowanych w Archidiecezji Katowickiej.

Przeniesiony na emeryturę w 2003 roku, po prawie 29 latach posługi proboszczowskiej w Katowicach-Janowie, zamieszkał w Domu Księży Emerytów Świętego Józefa. Tam zmarł 30 marca 2019 r. w 84 roku życia, 61 roku Chrystusowego kapłaństwa. Pochowany został 3 kwietnia 2019 r. w Katowicach-Janowie.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył abp Wiktor Skworec. Był także obecny abp senior Damian Zimoń.

VARIA

61



**Słowo Rady d.s. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego
na Konferencji Episkopatu Polski Warszawa,
12-14 marca 2019**

**Jednostka chorobowa - kicz religijny.
Historia choroby. Diagnoza. Profilaktyka i sposoby leczenia**

I. Historia choroby

Drogi sztuki i wiary, od początków chrześcijaństwa najściślej ze sobą złączone, od czasów francuskiego oświecenia zaczynają się rozchodzić. Sztuka, „uwolniona” od nadzoru Kościoła i pozbawiona oparcia w metafizyce, wejdzie na drogę twórczego indywidualizmu, który po wiekach zaprowadzi na manowce. Kościół, pozbawiony talentu najwybitniejszych artystów, zacznie z nostalgią zwracać się ku minionym epokom, próbując nadaremnie wskrzesić ducha przeszłości, albo będzie usiłował dotrzymać kroku mitycznemu „duchowi czasu”, tworząc dzieła epigońskie. I w jednym i w drugim wypadku wygląda to nieprzekonująco. Odwieczna Prawda głoszona językiem archaicznym lub współczesnym językiem powierzchownej mody, staje się podejrzana lub po prostu nudna. Piękno, oderwane od życiodajnego związku z Prawną i Dobrem, skazuje się na zwyrodnienie i powolną agonię. Miejsce kultu Piękną Najwyższego zajmie kult nowości, postępu i indywidualności. Tradycja sztuki sakralnej, która niegdyś rodziła arcydzieła, teraz, pozbawiona swego ideowego fundamentu, stanie się martwa i zostanie odrzucona w imię wolności twórczej.

II. Diagnoza

W każdej kulturze istniała sztuka profesjonalna i sztuka ludowa. Jedna i druga mogła być nośnikiem treści wzniosłych, wyrazicielką metafizycznej Prawdy. Sytuacja zmienia się radykalnie pod wpływem dziewiętnastowiecznej rewolucji technicznej i związanej z nią kultury masowej. Kultura masowa tym różni się od kultury ludowej, czym masa różni się od ludu. Kultura ludowa była zawsze wyrazicielką całego bogactwa treści, jakie nosił w sobie zakorzeniony w niej człowiek, także treści najwyższych. Dzieła kultury ludowej są z reguły proste, czasem naiwne, ale prawdziwe i na swój sposób piękne.

Prawda i Piękno są w niej nierozdzielnie splecione, bowiem kultura ludowa jest bezinteresowna.

Kultura masowa kieruje się bezlitosnym prawem wolnego rynku. Nieobce jej wzloty ducha, ale tylko te, które da się dobrze sprzedać. Kultura masowa zabija kulturę ludową i zajmuje jej miejsce. I tu właśnie pojawia się kicz. Kicz jest owocem kultury masowej. Również kicz religijny. Dyskusja o kiczu religijnym, czy o kiczu w ogóle, jest zatem dyskusją o kulturze masowej.

Kicz jako zjawisko masowe, upowszechnia się w drugiej połowie XIX wieku i dość szybko zostaje zdiagnozowane. Początki tej choroby później badacze wykryli w literaturze bulwarowej, w tandetnych romansach. Choroba okazała się zakaźna i w końcu XIX wieku rozprzestrzeniła się w plastyce i na estradzie. W XX wieku epidemia kiczu rozszerzała się poprzez kolejne wynalazki technicznej wizualizacji: fotografię, kino, telewizję, video i wreszcie internet. Ponieważ kultura masowa jest nade wszystko kulturą obrazu, przeto najbardziej spektakularne zwycięstwa odnosi kicz w dziedzinie ikonosfery.

Zjawisko kiczu można objaśnić odwołując się do tradycyjnego rozróżnienia formy i treści w dziele artystycznym. W sztuce kanonicznej forma i treść pozostają ze sobą nierozdzielnie związane. Przykładem stylistyczno-ideowej harmonii może być śpiew gregoriański, ikona Bogurodzicy czy świątynia romańska. Forma muzyczna, malarska czy architektoniczna wyrażona w określonym stylu jest tutaj przejawem tej samej wizji świata, o której mówią łacińskie słowa chorału, wizerunek Maryi czy sprawowana w świątyni liturgia. W epoce nowożytnej związek między formą i treścią został osłabiony, w sztuce nowoczesnej rozbity a w sztuce postmodernizmu owo rozbiecie zostało kanonizowane. Kiedy pod gregoriańską melodię zostają podstawione słowa reklamy prozki do prania, kiedy w postaci z ikony rozpoznajemy rysy popularnej aktorki a w budynku przypominającym romański kościół znajduje się firma ubezpieczeniowa, to z punktu widzenia estetycznego mamy do czynienia z kiczem. Jest to użycie stylu wysokiego dla wyrażenia treści nieskiej.

Istnieje także zjawisko odwrotne. Kiedy Ewangelia zostaje „przetłumaczona” na język hiphopowy, Męka Pańska zaśpiewana w stylu disco-polo, a dzieje św. Pawła ukazane w postaci komiksu, też mamy do czynienia z kiczem. W tym przypadku jest to kicz religijny. Używa on stylu niskiego dla wyrażenia treści wysokiej.

W pierwszym przypadku - wzniosła śmieszność, w drugim - śmieszna wzniosłość, I tu i tam - profanacja. W przypadku ikony z twarzą aktorki jest to profanacja sakralnej formy, w przypadku hiphopowej Ewangelii - sakralnej treści. Profanacja pierwszego typu jest profesjonalna, artystyczna i zamie-

rzona, może nosić znamiona skandalu lub prowokacji. Profanacja w drugim przypadku jest amatorska, nieartystyczna i niezamierzona, wyrastająca z intencji zbożnych.

Przedmiotem naszego zainteresowania będzie ten drugi przypadek, czyli kicz religijny. Polega on na nieadekwatności formy użytej dla wyrażenia sakralnej treści. Zastosowana forma zaczerpnięta z kultury masowej (język hiphopowy, disco-polo, komiks), jest wyrazem pewnej wizji świata, zubożonej i zredukowanej, sprzecznej z chrześcijaństwem, a w najlepszym razie nie przystającej do niego i niezdolnej wyrazić jego przesłania. Styl ten zastosowany do przekazu treści religijnych zawsze ową treść zubaża i banalizuje.

Kicz, tak jak cała kultura masowa, jest karykaturą kultury wysokiej. Kultura wysoka i wszystkie jej dzieła wyrastają z fascynacji tajemnicą życia, jego początków i końca, jego piękna i grozy, eros i thanatos. W chrześcijaństwie potężne siły eros i thanatos zostają pogodzone a zarazem przekroczone, znajdując swoje ostateczne spełnienie w agapie, miłości ukrzyżowanej i zmartwychwstałej.

Kicz karmi się tymi samymi ideami, przekształcając eros w trywialną erotykę lub wulgarną pornografię, a thanatos w horror. Kicz odziera człowieka z tajemnicy, redukuje do poziomu zwierzęcych instynktów. Pomiędzy tymi dwoma skrajnościami sytuuje się potężny przemysł większości pism ilustrowanych czy seriali przeznaczonych dla niewybrednej publiczności, w których „życie ludzkie jest nowelą” płaską jak ekran telewizora.

Kicz religijny udaje, że osiąga agapę, a w rzeczywistości nierzadko oscyluje pomiędzy utajonym eros i jawnym thanatos, pomiędzy cukierkowo-mdłościę-słodkim obliczem świętej na kolorowym obrazku a litrami krwi wylewanymi na filmie o Męce Chrystusa, pomiędzy trywialną idealizacją a prymitywną dosłownością.

Istotę problemu ujawnia etymologia rzeczownika „kicz”, który wszedł w użycie w drugiej połowie XIX wieku. Wywodzi się on od archaicznego niemieckiego czasownika *verkitschen* - obniżyć cenę, czynić coś tanim. Kicz jest ideą rozmienioną na drobne, sprzedawaną masom za małe pieniądze, jest strywializowaniem tego, co wzniosłe, uproszczeniem tego, co trudne i złożone. Kicz fałszuje obraz rzeczywistości. Jest zatem kłamstwem. Kicz religijny jest banalizacją przesłania ewangelicznego i ostatecznie karykaturą samego Boga.

Każde kłamstwo jest grzechem. I tak jak większość grzechów, jest stopniowalne. Pomiędzy oleodrukiem świętego Stanisława Kostki a korkociągami z Matką Boską Częstochowską istnieje spora przestrzeń. Trzeba o tym pamiętać, aby nie wrzucać wszystkiego do jednego worka.



Kicz jest grzechem społecznym, powszechnym, często indywidualnie nie uświadamianym. Wszyscy żyjemy w ikonosferze skażonej kiczem. Kicz jest nie tylko tworem materialnym, może być także stanem ducha. Miliony bilbordów, videoklipów, spotów, plakatów atakują zmysły dużej części mieszkańców naszej planety już od najwcześniejszego dzieciństwa i sęczy się do ich duszy. W tym medialnym śmietniku mieszają się ze sobą rzeczy ważne i nieważne, poważne i niepoważne, wzniosłe i niskie, prawdziwe i fałszywe, dobre i złe i byle jakie. Być może tych ostatnich jest najwięcej i to one kształtują standardy estetyczne i etyczne. Na tym gruncie wyrasta postmodernizm, który znosi różnicę między tym co niskie, a tym, co wysokie, między kiczem i arcydziełem.

Zachwyt tyle wart co wzdarda
 Stryczek tyle co kokarda
 Prawda tyle co jej brak
 Smaku brak - tyle co smak

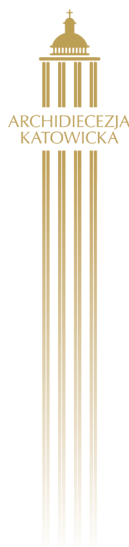
(Jacek Kaczmarski, *Postmodernizm*)

Kicz religijny jest wszechobecny: obejmuje wnętrza naszych kościołów, okolicznościowe dekoracje, przykościelne biblory, wydawnictwa katolickie, okładki książek i czasopism, podręczniki do katechezy, książki dla dzieci, kościelne strony internetowe, gabloty z parafialnymi ogłoszeniami, plakaty, aż po obrazki rozdawane przez księdza po kolędzie i przez biskupa podczas bierzmowania.

Najgorsze nie jest to, że ta bylejakość nas otacza, ile to, że przyzwyczailiśmy się do niej, że przestaje nas razić, a nawet - co gorsza - sami ją rozpowszechniamy. Ludzi estetycznie nieobojętnych kicz drażni, śmieszy, w najlepszym razie - nudzi. Jest manifestacją banału. Cóż oznacza pandemia kiczu religijnego dla ludzi patrzących na Kościół z zewnątrz, z dystansu? Takich ludzi w Polsce przybywa, w dużych miastach stanowią większość. Dla nich to znak, że treść, którą Kościół głosi, jest adekwatna do środków, poprzez które Kościół głosi: banalna, denerwująca, śmieszna, w najlepszym razie - mało interesująca. Krótko mówiąc, że Kościół jest dokładnie taki, jakim przedstawiają go jego wrogowie. „Środek przekazu sam jest przekazem” - słynne zdanie McLuhana odnosi się także do przekazu religijnego.

III. Profilaktyka i sposoby leczenia

Co w tej sytuacji może zrobić biskup, zwłaszcza biskup diecezjalny? *Primum non nocere*. Pandemii kiczu religijnego powstrzymać się nie da, ale biskup można próbować ją na terenie swojej diecezji ograniczyć, za pomocą



instytucji i narzędzi, którymi dysponuje i za które odpowiada. Spośród wielu z nich wymienimy pięć:

1. **Diecezjalna Rada Architektoniczno-Artystyczna.** Powinna być: kompetentna i skuteczna, to znaczy złożona z fachowców (niekoniecznie pobożnych, ale rozumiejących powagę sacrum) i wyposażona w możliwości skutecznych interwencji (oczywiście za zgodą ordynariusza). Jej zakres działania, który tradycyjnie ogranicza się do opiniowania projektów kościołów i kaplic oraz ich wyposażenia, powinien obejmować kontrolę nad ich realizacją. Powinien ponadto być rozszerzony o recenzowanie plastycznej strony wszelkich publikacji, książek, plakatów, billboardów. Krótko mówiąc: nie tylko imprimatur, ale videatur ! To jest zadanie prewencyjne Rady. Zadanie pozytywne Rady: doradztwo inwestorom (księżom proboszczom, rektorom) w zakresie doboru programów ikonograficznych i form plastycznych oraz doboru artystów.

2. **Muzeum Diecezjalne.** Misja muzeum streszcza się w pięciu zadaniach dotyczących zbiorów: gromadzenie, konserwacja, opracowanie naukowe, ekspozycja i popularyzacja. Muzeum diecezjalne ma jedno, szóste zadanie, i to jest jego differencja specifica: ewangelizacja przez sztukę. Przynajmniej kilkanaście muzeów diecezjalnych w Polsce prowadzi, oprócz wystaw, żywą działalność edukacyjną, od zajęć dla dzieci, przez warsztaty artystyczne dla młodzieży i dorosłych, koncerty, spotkania z artystami, promocje książek, wykłady o sztuce, aż po zajęcia dla seniorów. Dyrektor muzeum diecezjalnego nie musi być osobą duchowną, ale musi być osobą obdarzoną charyzmatem. Wspólną platformą wymiany doświadczeń muzeów kościelnych jest powołane w ubiegłym roku Stowarzyszenie Muzeów i Skarbów Kościelnych „Ars Sacra”.

3. **Duszpasterstwo Środowisk Twórczych.** W kilku diecezjach działa bardzo sprawnie, przyciągając różne pokolenia i specjalności artystów: malarzy, rzeźbiarzy, architektów, muzyków, aktorów, ludzi pióra. Duszpasterz środowisk twórczych, podobnie jak dyrektor muzeum diecezjalnego, niewiele wskóra bez osobistej charyzmy. On sam powinien mieć duszę artysty.

4. **Edukacja w seminarium duchownym.** „W czasie studiów filozoficznych i teologicznych klerycy powinni poznać także historię sztuki kościelnej i jej rozwój oraz zdrowe zasady, na których mają się opierać dzieła sztuki kościelnej, aby umieli szanować i konserwować czcigodne zabytki Kościoła oraz dawać odpowiednie rady artystom podczas wykonywania przez nich



dział sztuki”¹. Od biskupa diecezjalnego zależy, jaka będzie rola i jakość wykładów historii sztuki dla przyszłych księży.

5. **Sztuka w katechezie.** Rola formacji estetycznej formatorów, narzędzi i adresatów:

- a. Katechetów
- b. Programów katechetycznych
- c. Podręczników
- d. Uczniów

Na koniec wspomnijmy o tym, co zależy od biskupa, a co nie jest narzędziem, ale źródłem i celem: Liturgia święta. Benedykt XVI powiedział, że w liturgii decyduje się przyszłość kościoła. Msza święta, Theatrum Dei, jest najpiękniejszym bosko-ludzkim arcydziełem, jest sztuką nad sztukami, odwołującą się do wszystkich zmysłów syntezą wszystkich dyscyplin: sztuki słowa i muzyki wokalne i organowej, architektury, rzeźby i malarstwa, wreszcie sztuki gestu, kształtujemy liturgię, ale także liturgia kształtuje nas. Do świątyni, która jest piękna i w której liturgia jest piękna, ludzie będą przyjeżdżać nawet z daleka. Ze świątyni o brzydkim lub banalnym wnętrzu, w której liturgia sprawowana jest byle jak, ludzie będą odchodzić. Lex orandi, lex credendi.

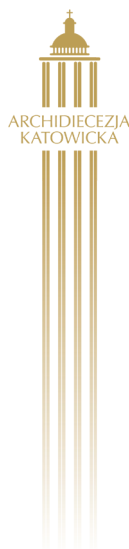
Wielki teolog ikony, święty Jan z Damaszku, mówi: „kiedy ktoś Cię pyta o Twojego Boga, zaprowadź go do świątyni i pokaż mu święte obrazy”. Wtedy, w VIII wieku, ludzi stojących poza Kościołem, było nie mniej niż dzisiaj. I było im co pokazać: była wielka sztuka sakralna. A tym, którzy dzisiaj nas pytają o naszego Boga, co mamy do pokazania?

62

W archikatedrze katowickiej powstanie Panteon Górnośląski

List intencyjny w sprawie utworzenia w katowickiej archikatedrze Panteonu Górnośląskiego, upamiętniającego zasłużone dla tego regionu postacie, podpisali w poniedziałek w Warszawie abp Wiktor Skworec, minister kultury Piotr Gliński, prezydent Katowic Piotr Krupa i wojewoda śląski Jakub Chęłstowski. Nowa instytucja kultury będzie współprowadzona przez Minister-

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii Świętej, 129.



stwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Archidiecezję Katowicką, miasto Katowice oraz województwo śląskie.

Panteon Górnośląski zostanie powołany w celu upamiętnienia 100. rocznicy powrotu do Macierzy części Górnego Śląska oraz zasłużonych dla polskości tych ziem ludzi kultury, naukowców, duchownych, polityków i żołnierzy. Nowa instytucja kultury będzie miała siedzibę w podziemiach Archikatedry Chrystusa Króla w Katowicach. Projekt budowlany, scenariusz i scenografia powstały dzięki finansowemu zaangażowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Archidiecezji Katowickiej. „Panteon Górnośląski będzie się odwoływał to tej pięknej, a jednocześnie heroicznej i trudnej historii Górnego Śląska, która jest immanentnie związana z Polską” – powiedział przed podpisaniem listu intencyjnego minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński. Zdaniem ministra kultury, usytuowana w podziemiach katowickiej archikatedry instytucja jest potrzebna i będzie dowodem na to, jak bardzo ważny jest Śląsk dla Polski, oraz że zawsze był z nią związany. „Jest to ważny, pierwszy krok, o którym warto głośno mówić, bo warto głośno mówić o pięknym polskim Śląsku, o ludziach, którzy go tworzą i tworzyli przez ostatnie sto lat. To jest cel powołania tej instytucji: oddać hołd ludziom kształtującym polski Górny Śląsk” – dodał Piotr Gliński.

Metropolita katowicki abp Wiktor Skworc podziękował ministerstwu oraz władzom samorządowym i wojewódzkim za zrozumienie inicjatywy powołania Panteonu. Przypomniwał, że rodziła się ona długo, a jej idea jest to, aby „napisać historię Górnego Śląska panteonem, to znaczy postaciami, które w ciągu minionego stulecia najbardziej się zasłużyli dla tej ziemi, która dopiero w 1922 r. stała się częścią odrodzonej Rzeczypospolitej”. Zdaniem abp. Skworca, Górny Śląsk wciąż pozostaje dla reszty Polski ziemią nieznaną. Stąd – wyjaśnił hierarcha - powstała idea przybliżenia historii tych ziem poprzez zasłużonych dla Górnego Śląska ludzi, „którzy na tej ziemi żyli, pracowali i przyczyniali się do dobra wspólnego całej naszej Ojczyzny”. Dodał, że ta historia powinna inspirować współczesne pokolenia działaniem, pracą, ofiarnością zasłużonych Górnoślązaków. Otwarcie Panteonu Górnośląskiego planowane jest na rok 2022, w stulecie włączenia wschodniej części Górnego Śląska do Polski.

Łukasz Kaspar
Katolicka Agencja Informacyjna
Warszawa



63

List Intencyjny w sprawie „Panteonu Górnośląskiego”

LIST INTENCYJNY

w sprawie współdziałania na rzecz podjęcia prowadzenia
instytucji kultury pod nazwą „Panteon Górnośląski” w Katowicach
jako wspólnej instytucji kultury

podpisany w Warszawie dnia *25 marca* 2019 r. pomiędzy:

- 1) Wiceprezesem Rady Ministrów, Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, prof. dr hab. Piotrem Glińskim, zwanym dalej Ministrem,
- 2) Archidiecezją Katowicką, reprezentowaną przez Arcybiskupa Metropolite Katowickiego Wiktora Skworca,
- 3) Miastem Katowice, reprezentowanym przez Prezydenta Miasta Katowice Marcina Krupę
oraz
- 4) Województwem Śląskim, w imieniu, którego działa Zarząd, reprezentowany przez Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chelstowskiego,

zwanymi dalej łącznie **Stronami**.

Zważywszy na setną rocznicę powrotu do Macierzy części Górnego Śląska oraz mając na uwadze uczczenie pamięci zasłużonych dla polskości tych ziem twórców, artystów, naukowców, polityków i żołnierzy, Strony postanawiają podpisać niniejszy list intencyjny.

§1

Strony wyrażają wolę ścisłej współpracy na rzecz upamiętnienia stulecia powrotu Górnego Śląska do Macierzy.

§2

W dążeniu do realizacji celu wskazanego w §1:

- 1) Strony deklarują wolę prowadzenia wspólnej instytucji kultury pod nazwą „**Panteon Górnośląski**”.

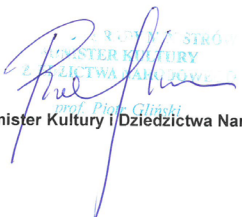
- 2) Strony deklarują wolę zawarcia, na podstawie art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (j.t. Dz. U. z 2017 r. poz. 862), umowy w sprawie prowadzenia wspólnej instytucji kultury pod nazwą „**Panteon Górnośląski**”, jako instytucji kultury, utworzonej przez Archidiecezję Katowicką, Miasto Katowice, Województwo Śląskie wspólnie z Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
- 3) Okres obowiązywania umowy, z możliwością jej przedłużenia, Strony przewidują do 31 grudnia 2021 roku.

§3

1. Szczegółowe zasady współprowadzenia i współfinansowania instytucji kultury pod nazwą „Panteon Górnośląski” zostaną określone przez Strony w umowie o współprowadzeniu „Panteonu Górnośląskiego”, jako wspólnej instytucji kultury.
2. W umowie Strony określą proporcjonalne do ich możliwości zaangażowanie finansowe w realizację inwestycji prowadzonej przez „Panteon Górnośląski”.

§4

List intencyjny sporządzony został w ośmiu jednobrzmiących egzemplarzach, po dwa dla każdej ze Stron.



Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego



Arcybiskup Metropolita Katowicki

Prezydent Miasta Katowice



Marcin Krupa

Marszałek Województwa Śląskiego



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO
Jakub Chęć



II kadencja Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropolicie Katowickim

Abp Wiktor Skworec w Środę Popielcową zainaugurował II kadencję Rady Społecznej przy Metropolicie Katowickim

Sekretarzem i rzecznikiem Rady został ks. Arkadiusz Wuwer, a wiceprzewodniczącymi Piotr Uszok, samorządowiec i były prezydent Katowic oraz Anna Musialik-Chmiel, dziennikarz i wykładowca akademicki.

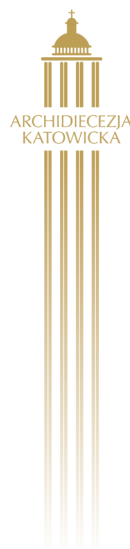
Modlitwą do Ducha Świętego rozpoczęło się spotkanie Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropolicie Katowickim, któremu przewodniczył abp Wiktor Skworec. Było ono związane z rozpoczęciem II kadencji Rady Społecznej. I kadencja Rady przypadła na lata 2013-2018.

- Rada Społeczna ma być forum szczerego dialogu w duchu odpowiedzialności świeckich za Kościół, umożliwiającym nawiązanie kontaktu i wymianę poglądów ze wszystkimi ludźmi – mówił o istocie Rady Społecznej ks. Wuwer.

- Liczę na pomoc we właściwej ocenie rzeczywistości, jej ocenie z moralnego punkty widzenia oraz na pomoc w opracowania dyrektyw do działania dla naszego Kościoła diecezjalnego w świetle Ewangelii i odpowiedzi na wezwanie Boże – podkreśla natomiast metropolita katowicki.

Historia Biskupiej Rady Społecznej w diecezji katowickiej sięga 1982, kiedy to powstała mocą dekretu bp Herberta Bednorza. Ówczesny biskup katowicki wskazał, że powołując Radę wykonuje postanowienia Instrukcji Kongregacji Biskupów na temat pasterskiej posługi biskupów „Ecclesiae Imago” oraz zaleceń I Synodu Diecezji Katowickiej.

W 1987 Radę Społeczną Biskupa Katowickiego powołał bp Damian Ziemoń i określił jej zadania jako „głos doradczy i opiniodawczy w sprawach przedłożonych jej do analizy i oceny”, zwłaszcza poprzez „opiniowanie aktualnych zagadnień społecznych, jak również prognozowanie i proponowanie zgodnych z nauką społeczną Kościoła rozwiązań problemów społecznych”.



W latach 2013-2018 trwała I kadencja Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropolice Katowickiej. W jej trakcie opracowano 3 dokumenty: „Głos z Górnego Śląska” (2013), „O przebudowę Górnego Śląska” (2015) oraz – nieopublikowany – „Wyzwania rozwoju samorządności obywatelskiej” (2017).

Obecnie Rada Społeczna liczy 10 członków, wśród których są:

- Andrzej Grajewski, historyk, politolog, dziennikarz
- Ryszard Kopiec, architekt
- Elżbieta Kortyczko, lekarz – neonatolog, Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich
- Tomasz Kurpas, prawnik, adwokat
- Krzysztof Józef Mikula, prawnik, polityk
- Anna Musialik-Chmiel, dziennikarz, wykładowca akademicki
- Marek Staszek, przedsiębiorca, menager
- Ilona Świerad, psycholog, pedagog, działaczka społeczna, Dama Zakony Kawalerów Maltańskich
- Piotr Uszok, samorządowiec, były prezydent Katowic
- ks. Arkadiusz Wuwer, wykładowca w Wydziale Teologicznym UŚ

Rada Społeczna stanowi gremium konsultacyjne i doradcze arcybiskupa metropolity katowickiego. Jej zadaniem jest wypracowywanie opinii na temat ważnych aktualnych wydarzeń społecznych w aspekcie działalności pasterskiej, z ukierunkowaniem na rozwiązania duszpasterskie i praktyczne.

Podczas pierwszego spotkania Rady głos zabrał proboszcz katowickiej Katedry w charakterze gościa – ks. dr Łukasz Gaweł. Przedstawił zgromadzonym ideę Panteonu Górnośląskiego. Opowiedział o dotychczasowych staraniach. – To może być miejsce pamięci o Górnoślązakach zebranych w jednym miejscu. Rok 2022 to dobry czas by zainaugurować to szczególnie miejsce w podziemiach katedry, która w naturalny sposób jest przestrzenią jednoczącą różne środowiska – powiedział ks. Gaweł.

Podczas spotkania zabrał głos między innymi nowy wiceprzewodniczący Piotr Uszok: - Nasze zadanie to bieżące doradzanie. Tak widzę naszą rolę. Mamy doradzać i dzielić się swoimi przemyśleniami – podkreślił.

Na spotkaniu Rady każdy z członków mógł opowiedzieć o sobie i swojej



pracy, co było elementem wzajemnego poznania. Na zakończenie Arcybiskup Katowicki wręczył zebrany stosowne dekrety i pomocne dokumenty, m. in. statut rady społecznej.

ks. Sebastian Kreczmański

65

Abp Wiktor Skwore poświęcił nowy ołtarz w Bojszowach Nowych

Metropolita katowicki abp Wiktor Skwore poświęcił nowy ołtarz oraz wystrój prezbiterium w Bojszowach Nowych.

homilii podkreślał wartość świętowania niedzieli oraz fakt, że wszyscy razem tworzymy żywy Kościół.

Abp Skwore w parafii Matki Bożej Uzdrawienia Chorych w Bojszowach Nowych dokonując poświęcenia nowego ołtarz oraz wystroju prezbiterium zwrócił się do zebranych w kościele z zachętą do częstego korzystania z łaski sakramentu Eucharystii. Zaapelował także do dobrego świętowania niedzieli. – Wasze świadectwo przeżywania Dnia Pańskiego jest ogromnie ważne. Szczególną przestrzenią niedzielного świętowania jest Eucharystia. Zadbajcie o niedzielę w waszych domach, w waszych rodzinach. Przekazujcie te dobre zwyczaje młodemu pokoleniu – mówił.

W homilii podkreślił również znaczenie dwóch stołów obecnych w świątyni parafialnej. – Ołtarz oraz stół słowa (...). To dwa najważniejsze miejsca, które na początku tej mszy św. pokropiliśmy wodą święconą (...). Pamiętajmy, że podczas Eucharystii karmimy się słowem Bożym oraz Ciałem Pańskim – powiedział.

Duchowny pokreślił w homilii także misyjny aspekt Kościoła. Zauważył, że najlepszej owoce misji rodzą się poprzez świadectwo. - Głosząc Ewangelię nie podbijamy ziemi, tylko chcemy zaprosić do spotkania z Chrystusem ludzi. Chcemy, żeby zamieszkał w ich sercach przez wiarę, nadzieję i miłość – powiedział abp Skwore. Dodał, że takie rozumienie misyjności Kościoła

oznacza, że „misje są wszędzie”. – Wszędzie są ludzie, którzy są słabej wiary i potrzebują naszego świadectwa, naszego uświęcenia – dodał.

Odnosił się także do przeżywanego roku duszpasterskiego stwierdzając, że Duch Święty jest duchem wspólnoty. – To on nas przemienia. Jego symbolem jest ogień. Ogień może wypalić w nas to co jest niewłaściwe, złe i grzeszne, ale może nas też zapalić. I oby w tej wspólnocie zapalał nas jak najczęściej do świadectwa, do ewangelizacji. Losy Ewangelii zależą od nas – powiedział.

Nawiązując do liturgii słowa zachęcał do tego, aby na wzór Apostołów nieustannie wpatrywać się w oblicze Chrystusa. Przypomniawszy również, że Eucharystia, „chleb pielgrzymów, który przyjmujemy to manifestacja Boga człowiekowi, która jako dzieło zbawienia trwa i będzie ponawiana dla każdego człowieka, aż po kraniec dziejów”.

Historia parafii w Bojszowach Nowych sięga 1973 kiedy to powstał komitet budowy kościoła. Zezwolenie na budowę uzyskano natomiast w 1975. Był to wówczas pierwszy w Polsce kościół budowany pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Uzdrawienia Chorych. W 1980 poświęcono obecny kościół.

ks. Sebastian Kreczmański

66

Homilia na pogrzebie ks. Jana Klemensa Katowice - Janów, 3 kwietnia 2019

Prawie 10 lat temu na okładce czerwcowego numeru Gościa Niedzielnego pojawiło się następujące zdanie: „W uroczystość Serca Jezusa rozpoczyna się Rok Kapłański. To rok odnowy dla księży, a dla świeckich zaproszenie do modlitwy za kapłanów”. Na okładkowym zdjęciu pojawił się wtedy już emerytowany ks. Jan Klemens. A główne hasło tamtego numeru Gościa brzmiało: „Rok dobrego księdza”. Niejedna współczesna gwiazda medialna zabiega o to, by mieć okładkę w wysokonakładowym czasopiśmie. Ks. Jan Klemens ani gwiazdą nie był, ani o okładkę nie zabiegał, choć swoim pełnym humorem



stylem tak wtedy mówił: „jedni się mnie pytają, ile dałem, by być na okładce, inni – ile dostałem”. A ks. Jan – ani nic dostał, ani – nie dał, choć..., to właściwie nie tak: on przecież dał, dał całe kapłańskie serce wszędzie tam, gdzie posługiwał.

Dziś mija 10 lat od – tamtego, ogłoszonego przez Benedykta XVI – Roku Kapłańskiego. Dziś wiele się o kapłanach mówi, także w mediach, w różny sposób się mówi. Śmierć ks. Jana jest dobrym momentem, by na nowo podjąć refleksję na temat tajemnicy i piękna kapłaństwa. Kapłaństwo jako jeden z sakramentów Kościoła jest piękną tajemnicą wiary. Jest zakorzenione w jedynym kapłaństwie Jezusa Chrystusa, najwyższego Kapłana. Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek jest najpełniejszym pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem. Jako wcielone Słowo objawia oblicze Ojca, dlatego powiedział do Filipa „kto mnie zobaczył, zobaczył Ojca”. Jezus jako człowiek narodzony z Maryi Panny jest jednym z nas, i jako pasterz, nauczyciel, lekarz, brat prowadzi nas przez życie do Ojca Niebieskiego. Jezus Chrystus jako Arcykapłan sprawia, że Bóg zstępuje na ziemię i staje się Bogiem bliskim człowiekowi Emanuelem – Bogiem z nami. Jezus Chrystus jako Arcykapłan sprawia, że człowiek wstępuje do nieba, staje się człowiekiem bliskim Bogu, staje się dzieckiem Bożym. Kapłaństwo Jezusa Chrystusa dopełniło się na drzewie krzyża. To tam jako Najwyższy Kapłan złożył największą ofiarę – siebie samego, aby w ten sposób pojednać człowieka z Bogiem i otworzyć bramy nieba.

To, czego dokonał Jezus na Golgocie – w Wielki Piątek, dzień wcześniej w Wielki Czwartek urzeczywistnił się w Wieczerniku: „Bierzcie i jedzcie to jest ciało moje za was wydane”, „Bierzcie i pijcie to jest kielich krwi mojej”. Już tam podczas ostatniej wieczerzy Jezus złożył siebie z ofierze, dając ludziom swoje ciało i swoją krew jako pokarm duchowy. I wypowiedział słowa „To czyńcie na moją pamiątkę”. Pragnął bowiem, aby człowiek uczestniczył w Jego zbawczej misji. Ustanowił kapłaństwo, tajemniczy i piękny sakrament, do uczestnictwa, w którym zaprosił tych, których sam wybrał: najpierw apostołów, a potem kapłanów, powołując ich przez wieki, z wszystkich narodów i kultur.

Wśród nich powołał Pan Jezus także Ks. Jana, z paprociańskiej parafii w Tychach. Ks. Jan z radością wkroczył w Chrystusowe kapłaństwo i szedł wiernie z Jezusem, realizując drogę ośmiu błogosławieństw. Najpierw Pan Jezus posłał go jako diakona i wikarego do parafii w Kochłowicach. Potem jako wikarego i proboszcza do Boronowa, gdzie opiekował się z oddaniem, przez osiem lat schorowanym ks. Józefem Christophem, pamiętając o słowach z Ewangelii: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią”.

Wreszcie Pan Jezus powierzył Ks. Janowi parafię św. Anny w Janowie-Nikiszowcu, w której posługiwał przez 29 lat. Tamto zdjęcie z okładki Gościa Niedzielnego: ks. Jan – na tle nikiszowieckiego familoka, w sutannie, trzymający w ręce kapłański biret – streszcza duszpasterską posługę: ukochał kapłaństwo, w jego zwyczajnym, ale i najgłębszym kształcie, żyjąc rytmem janowskiej parafii. Kapłaństwo ks. Klemensa w ludzkim wymiarze było jak Nikiszowiec: wielobarwne.

A Nikiszowiec – to przede wszystkim kościół, w sercu osiedla górniczego. Dla Ks. Jana – kościół był w centrum jego kapłaństwa, a w centrum kościoła – Eucharystia. W czasie przeistoczenia, przy podniesieniu Hostii często (może zawsze) wypowiadał w myślach słowa: Ojcze niebieski ofiaruję Ci Ciało Jezusa Chrystusa; przy podniesieniu kielicha: Ojcze niebieski ofiaruję krew Jezusa Chrystusa; przy przyklęknięciach – Ojcze niebieski ofiaruję Ci samego siebie. W ten sposób jednoczył się z ofiarą Jezusa, sprawowaną przez siebie na ołtarzu. Przez wstawiennictwo św. Anny powierzał Bogu swoich parafian, szczególnie janowskie rodziny. Dbał o wystrój kościoła, który z wielkim poświęceniem remontował. Jego umiłowanie tradycji sprawiło, że w dobie nie raz zbyt śmiałych zmian posoborowych w wystroju niektórych kościołów, nie usunął głównego ołtarza. Zbudował dom katechetyczny. Troszczył się o piękno liturgii. Tu z tej ambony głosił gorliwie słowo Boże, zawsze przygotowane pisemnie, zawsze posiadające swoją czytelną strukturę, łatwą do zapamiętania. Bardzo ważnym elementem troski o liturgię był śpiew i muzyka. Kochał tutejsze ograny, był z nich dumny, czasem na nich grywał. Zależało mu na tym, by śpiewy w czasie nabożeństw były tematycznie dobrane do tematu liturgii. Dobrze układała się przez lata jego współpraca z tutejszymi organizacjami. Bliskie mu były różne grupy parafialne; żeby wymienić tylko niektóre, te dla dorosłych: na początku była to oaza rodzin (z którą jeździł na rekolekcje do Koniakowa), potem Klub Inteligencji katolickiej, grupa modlitewna, chór, wreszcie Legion Maryi (z którym wielokrotnie – już na emeryturze – jeździł na wyprawy ewangelizacyjne do Czech).

Nikiszowiec, a wraz z nim cały Janów – to konkretni ludzie, to kopalnia – i zatrudnieni w niej górnicy. Dla Księdza Jana kopalnia była czymś szczególnie ważnym. Zawsze mówił, że to podstawowa żywicielka dużej części tutejszej wspólnoty. Posługa Ks. Jana miała niezwykle nachylenie społeczne. Proboszcz potrafił rozmawiać i z wielkimi tutejszej społeczności (na przykład dyrektorami kopalni), i z ludźmi zwykłymi i z tymi, dotkniętymi materialną i moralną biedą. Podziwiałem go, gdy w drzwiach probostwa poświęcał



czas na rozmowy z biedakami, którym zawsze dawał wsparcie, często – tam w drzwiach – rozmawiał z ludźmi dotkniętymi problemem alkoholowym, mobilizował ich, by nie pili. Kiedyś, gdy leżał w szpitalu, tego samego dnia odwiedził go: i dyrektor kopalni i jeden z nikiszowskich biedaków. Mówił mi potem – niech ksiądz patrzy: i jeden i drugi mnie tu znalazł. Kiedyś w czasie kołedy trafił na melinę, uczestnicy libacji usunęli butelki, postawili na środku stołu zakurzony krzyż, proboszcz pomodlił się, pobłogosławił, a oni zaczęli z kieszeni wyciągać resztki złotych, by dać na ofiarę. Proboszcz mówi, żeby wzięli to na chleb dla siebie, a oni na to: Proboszczu weźcie te pieniądze, bo my je i tak przepijemy. I wziął. Zresztą niósł pomoc potrzebującym nie tylko spontanicznie, ale bardziej systemowo: w czasie, kiedy dary przyjeżdżały z Zachodu kierował dekanalną akcją charytatywną, organizował kolonie dla dzieci z biednych rodzin w miejscowości Łąka, współtworzył ochronkę i świetlicę środowiskową, wigilię dla potrzebujących. Niektóre z tych inicjatyw są do dnia dzisiejszego realizowane. Ks. Jan pamiętał o błogosławieństwie: „Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” – sam niewiele miał dla siebie i pamiętał o tych, którzy wsparcia szczególnie potrzebowali.

Nikiszowiec, a wraz z nim cały Janów to szkoły. Gdy religia wróciła do szkół, Ks. Proboszcz Jan żył bardzo wyraźnie rytmem życia szkolno-katechetycznego. Zamiłowania do katechezy nauczył się jednak o wiele wcześniej, w parafii w Kochłowicach, która zawsze była i do dziś pozostaje wspólnotą, gdzie posługują księża kochający katechezę. Początek września był zawsze ważnym czasem w jego posłudze duszpasterskiej. Zawsze dbał o Msze inaugurujące nowy rok szkolny, zależało mu na rzetelnie prowadzonych rekolekcjach szkolnych, w których wypracował pewien specyficzny styl. Dla dobra katechezy i dla ogólnych spraw związanych z wychowaniem blisko współpracował z dyrekcjami szkół. Oczkiem w głowie była dla Ks. Jana szkoła specjalna, w której zawsze był przez uczniów witany niezwykle gorąco i entuzjastycznie.

Nikiszowiec – to oczywiście życie kulturalno-artystyczne. W to życie zanurzony był jego duszpasterz Ks. Jan. Współpracował z różnymi ekipami telewizyjnymi, nagrywającymi filmy o Śląsku i o Nikiszu. Przyjmował wiele zespołów muzycznych, występujących w kościele, szczególnie z repertuarem kołedowym. Wystarczy przywołać Zbigniewa Wodeckiego, Juliana Gembałskiego, Zespół Śląsk, czy też Camerata Silesia. Chętnie ich wszystkich gościł na probostwie. Kiedyś – nie pamiętam, o który zespół muzyczny chodziło – zarządził zbiórkę pieniężną po koncercie, na rzecz artystów. Potem na pro-

bostwie przekazał im cały koszyczek pieniędzy. Któryś z członków zespołu zauważył banknot z wysokim nominałem i zwrócił uwagę na to, myśląc, że ktoś może się pomylił. Proboszcz tajemniczo się uśmiechnął, mówiąc, iż wszystko w porządku. Wtedy obecni domyślili się, że to proboszcz wsparł tę zbiórkę i ktoś dodał pokazując na księdza: oto prawdziwy mecenas sztuki, który poznał się na naszym artyzmie. Ks. Jan wiedział, że można i trzeba ewangelizować kulturę i przez kulturę. Bardzo interesowała go historia Janowa, Nikiszowca, a także historia całego Śląska i Kościoła na Śląsku. Interesował się też sprawami Kościoła powszechnego, życiem społeczno-politycznym oraz kulturalnym. Był bardzo czytany. Prawdziwy miłośnik – Nikiszowca, Śląska i Kościoła.

Jako proboszcz ceniał tradycyjne rozwiązania duszpasterskie. Mniej interesowały go jakieś nowinki. Czasem mogły się pojawiać drobne napięcia między nim a młodymi wikarymi, którzy chcieli próbować stosować jakieś nowe pomysły duszpasterskie. Ale mówił też z pokorą, że zasadniczo to „wikarzy ciągną pracę w parafii”. Akcentowanie tradycyjnego modelu duszpasterstwa wynikało między innymi z tego, że był „długodystansowcem”: nie interesowały go spontaniczne, jednorazowe akcje, ceniał zwykłą, mrówczą, trwającą nieprzerwanie przez lata, pracę u podstaw. Sam nie działał jakoś nadzwyczajnie, spektakularnie, ale sprawy zwyczajne, codzienne, bieżące, realizował z nadzwyczajnym oddaniem.

Ks. Janowi chyba szczególnie bliskie było błogosławieństwo „błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”. Był człowiekiem pogodnym, zawsze uśmiechniętym, z charakterystycznym poczuciem humoru, zawsze życzliwie nastawiony do ludzi. W każdym człowieku dostrzegał pozytywne strony. Praktycznie nie krytykował położonych kościelnych. Był natomiast duszą towarzystwa. Opowiadał liczne anegdoty i dowcipy, nawet w czasie choroby. Gdy podejmował gości na probostwie, bardzo często sam usługiwał do stołu, prawie jak Abraham w swojej gościnności.

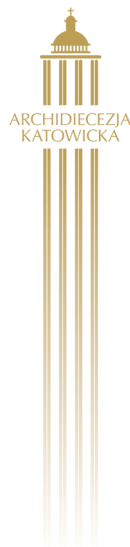
Gościnność kojarzy się z domem i nie można w tym miejscu zapomnieć o jeszcze jednym wątku życia duchowego. Posługując duszpastersko tak wielu rodzinom, nie zapominał Ks. Jan o swojej jakże pięknej rodzinie: o bracie, księdzu Józefie, z którym budował głębokie więzi bratersko-kapłańskie, o swojej zmarłej siostrze, która była osobą konsekrowaną – siostrą Stanisławą, elżbietanką oraz o drugiej swojej siostrze Łucji, o ukochanych siostrzenicach i ich rodzinach. Chyba dlatego tak rozumiał rodziny, którym posługiwał, bo – choć jako celibatariusz nie założył nowej rodziny – żył rytmem życia rodziny, z której się wywodził.



Parafia św. Anny w Janowie to zasadnicze miejsce posługi ks. Jana, ale nie ostatnie. Potem przyszedł czas emerytury kapłańskiej. Zamieszkał w Domu Księży Emerytów św. Józefa. Gdy był jeszcze sprawny, dom ten stał się jego bazą wypadową w wielorakie zaangażowania pastoralne. W tym okresie pomagał duszpastersko w wielu parafiach, przez 12 lat był spowiednikiem w seminarium duchownym, przez 7 lat pełnił ważną funkcję wikariusza biskupiego ds. instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego w naszej Archidiecezji. Spełniał też nietypową posługę – wolontariusza dyżurującego w katolickim telefonie zaufania.

A potem przyszedł czas długotrwałej i wyniszczającej choroby, która rodziła wiele trudności oraz napięć, w nim, a czasem i wokół niego. Wtedy bliskie stało się mu kolejne błogosławieństwo: „Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni”. W chorobie jednak nie narzekał, ani nie skarżył się. Był to czas bardzo głębokiego jednoczenia się krzyżem Pana Jezusa, przynależał do wspólnoty Apostolstwa chorych, świadomie w jedności z Jezusem, ofiarując swoje cierpienia za zbawienie świata i w wielu szczegółowych intencjach. W tym ostatnim czasie nieraz rozmawialiśmy na temat mocno spadającej liczby powołań do śląskiego seminarium duchownego. Ta sprawa była jedną z ważniejszych jego intencji modlitewnych w chorobie. Pięknym podsumowaniem jego posługi kapłańskiej był jubileusz 60-lecia kapłaństwa, który przeżywaliśmy tutaj na jesień. Te Deum laudamus wybrzmiało wówczas szczególnie uroczyście. W ostatnim wywiadzie, jakiego udzielił dla „Apostolstwa chorych”, tak wspominał tamten jubileuszowy wieczór: „Atmosfera była bardzo serdeczna. Wiele osób do mnie podchodziło, witało się ze mną. Również przy ołtarzu byłem niezmiernie wzruszony. Powiedziałem parafianom, że każdy jubileusz jest okazją, aby przed Panem Bogiem wypowiedzieć słowa: dziękuję, przepraszam, bądź wola Twoja, pomóż mi wytrwać do końca. Prosiłem ich, by się za mnie modlili, abym zawsze potrafił nieść krzyż choroby z cierpliwością”. Odszedł w godzinie miłosierdzia, a jego pogrzeb odbył się także w godzinie miłosierdzia.

Już zaczęła się rodzić w sercach niektórych z nas idea przygotowania albo książki albo albumu o Księdzu Janie, o jego posłudze, książki, w której będzie miejsce na wspomnienia tych, którzy go dobrze znali. Był Ks. Jan duszpasterzem według Serca Jezusowego. Swoją dobrocią objawiał oblicze dobrego Boga. To nie był tylko „Rok dobrego księdza”; to było ponad 60 lat dobrego księdza.



Dziesięć lat od Roku Kapłańskiego, czas odejścia od nas Ks. Proboszcza Jana – to właściwy moment, by podziękować dobremu Bogu za Chrystusowe kapłaństwo, to dobry czas dla nas księży, by zachwycić się na nowo pięknem kapłaństwa, to dobry czas dla całej wspólnoty Kościoła, by zintensyfikować modlitwę za kapłanów oraz – koniecznie – o nowe powołania kapłańskie.

A na koniec niech wybrzmia słowa Ks. Jana z jego testamentu: „Bogu w Trójcy Przenajświętszej Jedyneму dziękuję za dar życia doczesnego i za dar życia Bożego, za najpiękniejszy dar kapłaństwa, za wielkie miłosierdzie Boże, którego niegodny wiele razy doznałem. (...) Dziękuję wszystkim za wszystko i przepraszam. (...) W życiu i śmierci mojej pragnę przede wszystkim chwały Bożej i dobrego wypełnienia woli Bożej do końca. (...) Proszę o modlitwę za moją duszę. Jezu ufam Tobie”.

ks. Antoni Bartoszek



Spis treści

EPISKOPAT POLSKI

43	O ład społeczny dla wspólnego dobra; List Społeczny Episkopatu Polski	130
44	Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie świętowania niedzieli	146
45	Oświadczenie ws. zgłaszania przypadków wykorzystywania małoletnich przez osoby duchowne	148
46	Oświadczenie Rady Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Świeckich w sprawie narzucania na szczeblu samorządowym wskazań WHO odnośnie do wychowania dzieci	150
47	Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP w sprawie organizowania zajęć z religii w publicznych przedszkolach i szkołach	153
48	Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie tak zwanej Karty LGBT	155
49	Stanowisko Krajowej Rady ds. Duszpasterstwa Kobiet w sprawie tzw. Karty LGBT+	158
50	Stanowisko Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych KEP w sprawie wentylacji płuc w rdzeniowym zaniku mięśni typu 1	160
51	Słowo Bpa Tadeusza Bronakowskiego Przewodniczącego Zespołu KEP ds. Apostolstwa Trzeźwości i Osób Uzależnionych na VIII Niedzielę Zwykłą rozpoczynającą 52. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu	168
52	„Misjonarze mocą Ducha” Słowo na II niedzielę wielkanocną	173
53	Komunikat z posiedzenia Komisji ds. Dialogu między Polską Radą Ekumeniczną a Konferencją Episkopatu Polski 29-30 marca 2019 roku	174

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC

METROPOLITA KATOWICKI

HOMILIE I LISTY

54	„Pan mój i Bóg mój”; List pasterski Metropolity Katowickiego na II Niedzielę Wielkiego Postu, 17 marca 2019 r.	176
----	--	-----

- 55** Trwajcie w Bogu, który jest Miłością; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Jubileusz 25-lecia Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich; 23 marca 2019 **180**

ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY

- 56** Zaproszenie do udziału w dniu modlitwy i pokuty za grzechy wykorzystania seksualnego **183**
- 57** Zarządzanie dotyczące zadań i sposobu działania biura prasowego w odniesieniu do strony internetowej Archidiecezji Katowickiej **184**

SPRAWY PERSONALNE

- 58** Personalia - Marzec **186**

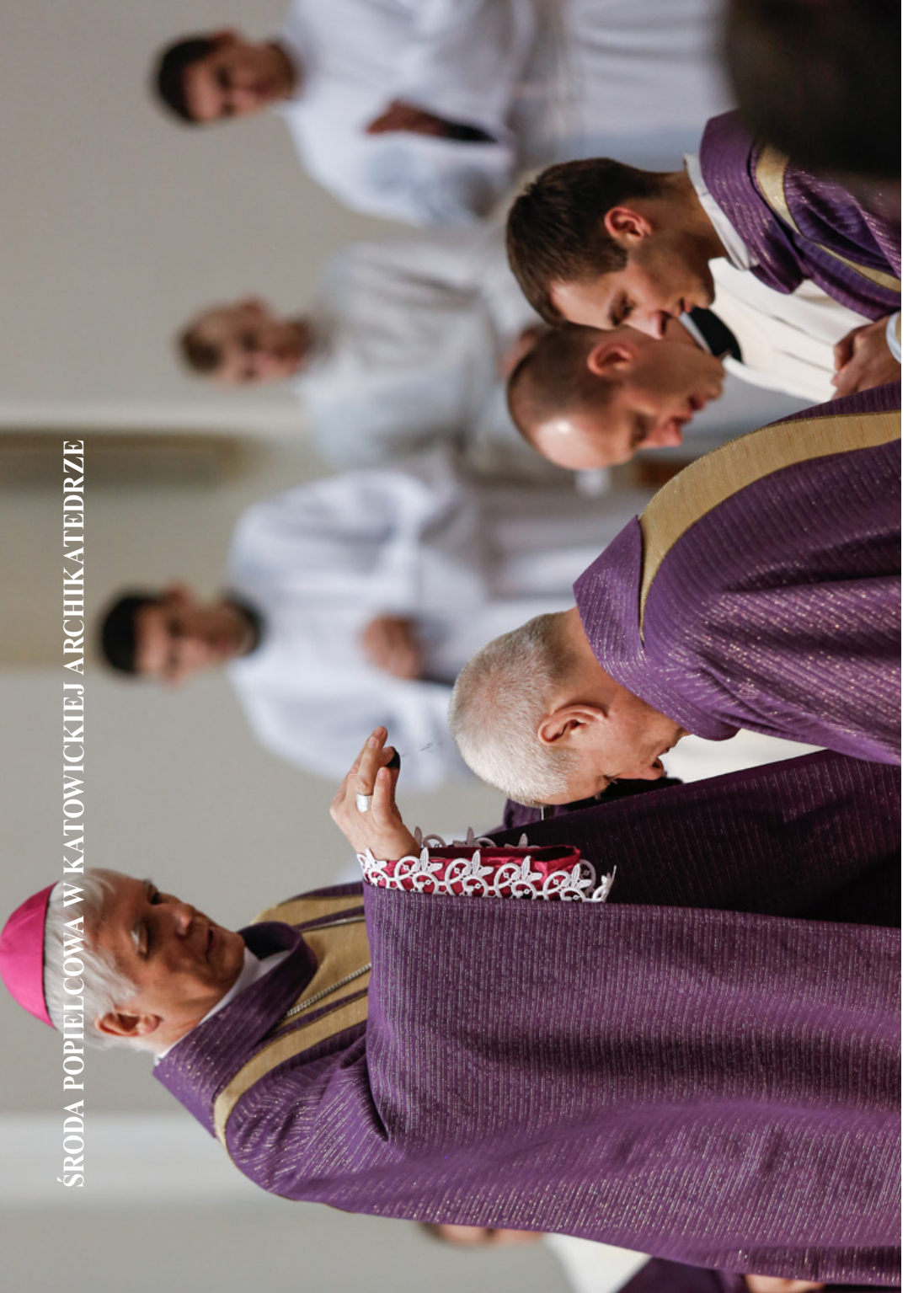
ZMARLI KAPŁANI

- 59** Śp. ks. Antoni Masarczyk **188**
- 60** Śp. ks. prał. Jan Klemens **189**

VARIA

- 61** Słowo Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego na Konferencji Episkopatu Polski Warszawa, 12-14 marca 2019: „Jednostka chorobowa - kicz religijny. Historia choroby. Diagnostyka. Profilaktyka i sposoby leczenia” **191**
- 62** W archikatedrze katowickiej powstanie Panteon Górnośląski **196**
- 63** List Intencyjny w sprawie „Panteonu Górnośląskiego” **198**
- 64** II kadencja Rady Społecznej przy Arcybiskupie Metropoliecie Katowickim **200**
- 65** Abp Wiktor Skworc poświęcił nowy ołtarz w Bojszowach Nowych **202**
- 66** Ks. Antoni Bartoszek, Homilia na pogrzebie ks. Jana Klemensa; Katowice - Janów, 3 kwietnia 2019 **203**

ŚRODA POPIELCOWA W KATOWICKIEJ ARCHIDIEKANII





POWOLANIE RADY SPOŁECZNEJ II KADENCJI

POŚWIECENIE OLTARZA W BOJSZOWACH NOWYCH





Abp Wiktor Skworec

Przewodniczący
Komisji Duszpasterstwa KEP

Ks. dr hab. Arkadiusz Wnuk

Katedra Teologii Moralnej i Katolickiej
Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego

Dr hab. Sławomir Sowinski

Wydział Nauk Historycznych
i Społecznych UAGH

**KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI**

www.episkopat.pl
Twitter: @EpiskopatNews

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

POLSKI

**KONFERENCJA PRASOWA PREZENTUJĄCA
DOKUMENT SPOŁECZNY EPISKOPATU POLSKI**

KONFERENCJA PRASOWA PREZENTUJĄCA
PROJEKT „PANTEONU GORNOŚLĄSKIEGO”

